Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK I KWIECIEŃ 1934 № 4

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

WYDAWCA:

Towarzystwo Prawnicze w Łodzi

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Łódź, Południowa 2 . Telefon № 224-91

ODDZIAŁ W WARSZAWIE:

Senatorska 24 . Telefon № 657-33
Kier. Oddz. Dr. J. Warszawski, adwokat

ŁÓDŹ

Numer powiększony

NIEZAMÓWIONE RĘKOPISY REDAKCJA ZWRACA TYLKO NA ŻĄDANIE PRZY NADESŁANIU

NADESŁANE KSIĄŻKI SĄ ZAWSZE RECENZOWANE PRZEZ SPECJALISTÓW

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.
ABONAMENT: ROCZNY 18 ZŁ., PÓŁR. 9 ZŁ.
KWARTALNY 4 ZŁ. 50 GR.

CENA OGŁOSZEŃ:
1/1 STR. 200 ZŁOTYCH, 1/2 STR. 100 ZŁOTYCH
1/4 „ 50 „ 1/8 „ 25 „

TREŚĆ

ODBITO W ZAKŁ. GRAF. „DRUKARNIA POLSKA" L. MAZURKIEWICZA I S-KI, SP. Z OGR. ODP. W ŁODZI

ROK I — ŁÓDŹ — KWIECIEŃ 1934 — № 4

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

Dr. Ludwik Szarowski
Adwokat

Stosunek służbowy pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych przed 1. I. 1934 i po wejściu w życie ustawy „o ubezpieczeniu społecznem" z 28. III. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 936)

Z uwagi na wejście w życie ust. „o ubezpieczeniu społecznem" z 28. III. 1934 na całem terytorjum Państwa Polskiego a zatem faktycznem „scaleniu" rozmaitych rodzajów ubezpieczenia, wypada się zająć kwestją sytuacji prawnej pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, a w szczególności przez analizę stosunku prawnego tychże pracowników do instytucji ub. społ. przed wejściem w życie powołanej na wstępie ustawy, w różnej kolei ustawodawstwa ubezpieczeniowego, wykazać stanowisko prawne pracowników tych instytucyj wobec ustawy scaleniowej.

Na tle rozmaitej interpretacji rozmaitych, często niejasnych i kiepsko zredagowanych przepisów dochodziło bardzo często do uciążliwych dla stron obu sporów, a że rzesze pracowników ubezpieczeniowych są bardzo liczne, kwestja ta winna interesować tak koła prawnicze jak i zainteresowanych bezpośrednio. Stosunek pracownika do pracodawcy może być albo publiczno-prawnej albo prywatno-prawnej natury.

Publiczno-prawny tj. kształtujący się niezależnie od woli stron, wedle norm prawa bezwzględnie obowiązującego, publicznego, przyczem niedopuszczalne jest dochodzenie roszczeń na drodze sporu cywilnego; prywatno-prawny tj. normowany wedle zgodnego porozumienia obu kontrahentów, przyczem dochodzić można praw i roszczeń na drodze sporu cywilnego.

Stosunek prawny pracownika instytucji Ubezpieczeń społ. tj. Kasy Chorych, Zakładu Ubezp. Prac. Um. czy Zakładu Ubezp. od wypadków był kombinacją stosunku publiczno- i prywatno-prawnego.

I. Ustawa „o ubezpieczeniu na wypadek choroby" stanowiła w art. 73 ust. III, że „urzędnicy i funkcjonarjusze Kas Chorych pozostają pod ochroną prawa w tej mierze, jak urzędnicy państwowi". Statut i regulamin służbowy unormować miał prawa i obowiązki pracowników a zwłaszcza urzędników stałych, ich sposób pracy i „stosunek do Zarządu".

Z powyższego wynika, że w zakresie prawa karnego pozostawali pracownicy Kas Chorych pod szczególną opieką prawa narówni z urzędnikami państwowymi.

Każde wystąpienie czynne wobec pracownika Kasy Chorych czy zniewaga słowna tegoż podczas czy z powodu wykonywania obowiązków służbowych, stanowiła obrazę odnośnych postanowień kodeksów karnych dzielnicowych, dotyczących przestępstw wobec funkcjonarjuszy publicznych, względnie od chwili mocy obowiązującej kodeksu karnego z r. 1932, przestępstw wymienionych w rozdziale XXI k. k. „o przestępstwach przeciwko władzom i urzędom“ i w rozdziale XXXVIII k. k. o „zniewagach“ z art. 255 § 5 i art. 256 § 1.

Ustawa z r. 1920 zrównała zatem w dziedzinie prawa karnego funkcjonarjuszy Kas Chorych z funkcjonarjuszami państwowymi a to z uwagi na publiczny i ogólno-społeczny charakter ich urzędowych czynności. W tej zatem dziedzinie stosunek prawny pracowników Kas Chorych był publiczno-prawnej natury.

Co się zaś tyczy ich stosunku do pracodawcy tj. Kasy Chorych a raczej jak nieściśle wyraża się ustawa do „Zarządu“ Kasy, — stanowisko prawne pracowników niewyraźnie zostało określone. Z przeciwstawienia jednak w zdaniu drugiem ust. III art. 73 ustawy kategorji urzędników scal. niestałych do stałych wynika zasada, że stosunek prawny pracowników Kas Chorych był prywatno-prawnej natury, a tylko statuty i regulaminy służbowe normowały specjalne prawa i obowiązki urzędników, przetwarzając stosunek prawny pracowników stałych z czysto prywatno-prawnego na sui generis publiczno-prawny, bo utrudniały normalne wypowiedzenie pracy do wypadku winy pracownika, normowały awans analogicznie do pracowników państwowych, postępowanie dyscyplinarne itd. Także judykatura Sądu Najwyższego zajęła stanowisko w całem szeregu orzeczeń, że urzędnicy Kas Chorych pozostają w stosunku prywatno-prawnym i że ustalenie istnienia stosunku tego należy do drogi sądowej. (O. S. N. III. z 13/III. 1928 III. Rw. 415/28; z 26. II. 1930 R. 841/29 Zb. Urz. Nr. 45/30; z 10. VI. 1931 Rw. 256/31). Regulaminy i statuty, normujące szczególne prawa i obowiązki stałych urzędników, nie uchylały zatem zasadniczego prywatno-prawnego charakteru ich stosunku pracy a tylko stanowiły integralną część prywatno-prawnej umowy, której jednostronnie kontrahenci nie mogli uchylać. Do drugiej zaś kategorji pracowników niestałych odnosiły się oczywiście wszelkie przepisy obowiązujące o stosunku pracowników w przedsiębiorstwach przemysłowych.

II. Co się tyczy Rozp. Prez. Rzpltej z 24. XI. 1927 (Dz. U. Nr. 106 poz. 911) „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych“, zrównał art. 71 Rozp. analogicznie do art. 73 ust. III ustawy „o ubezpieczeniu na wypadek choroby“, pracowników Zakładu U. P. U. przy wykonywaniu „obowiązków urzędowych“ z funkcjonarjuszami państwowymi tak co do ochrony prawnej jak i co do „odpowiedzialności sądowo-karnej“.

Niema zatem w dziedzinie prawa karnego różnicy między funkcjonarjuszem Z. U. P. U. a pracownikiem Kasy Chorych, choć powołany przepis wyraźniej uwypukla publiczny charakter służby pracowników

Z. U. P. U. W odróżnieniu bowiem do przepisu poprzedniego wspomina również o „odpowiedzialności sądowo-karnej“ tj. o kwalifikowanej, zaostrzonej odpowiedzialności tych pracowników za przestępstwa służbowe. Zd. m. i co do pracowników Kas Chorych przyjąć się musi tę samą zasadę o zaostrzonej odpowiedzialności sądowo-karnej pracowników Kas Chorych, jakkolwiek art. 73 ustawy o niej nie wspomina, albowiem gdzie są większe prawa muszą istnieć i większe obowiązki.

Stosunek prawny pracowników Z. U. P. U. i Związku Z. U. P. U. jest wedle mnie stosunkiem publiczno-prawnym w odróżnieniu do pracowników Kas Chorych. Składają bowiem pracownicy stali przysięgę służbową wzgl. niestali przyrzeczenie służbowe a wedle art. 78 p. 2 i art. 91 p. 2. Rozp. z 24. XI. 1927 nadzorcza władza państwowa zatwierdza odnośne uchwały zarządu, dotyczące stosunku służbowego personelu t. j. praw i obowiązków pracowników, rozwiązania stosunku służb, odpowiedzialności dyscyplinarnej itd.

Poza tymi pracownikami mogą być oczywiście pracownicy, których stosunek do Zakładu jest stosunkiem prawa prywatnego, wynikającym z umowy prywatnej i do nich odnoszą się przepisy ogólne, dotyczące pracowników umysłowych.

III. Dopiero Rozp. Prez. Rzpl. z 29. XI. 1930 „o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych“ (Dz. R. P. Nr. 81/30, poz. 635), odnoszące się do wszelkich instytucyj ubezp. społ. a stanowiące jakby pierwszą jaskółkę częściowego choćby scalenia rozmaitych rodzajów ubezpieczeń społ., postanowiło wyraźnie, expressis verbis w art. 27, że „stosunek służbowy pracowników Kas Chorych ma charakter prywatno-prawny“, że przepisy służbowe regulują tylko prawa i obowiązki pracowników i ich stosunek do organów Kasy.

Ten sam przepis został powtórzony w art. 41 odnośnie do pracowników Z. U. P. U. a zatem podkreślone zostało wyraźnie w przeciwieństwie do poprzednich ustaw, że stosunek prawny wszystkich pracowników wszystkich instytucyj ubezp. społ. do jakiejkolwiek należeliby kategorji, jest natury prywatno-prawnej.

Oczywiście, że postanowienie to nie wzruszyło dobrze nabytych praw pracowników stałych, którzy w myśl statutów i regulaminów służbowych, zagwarantowane mieli prawa stałego zatrudnienia, z prawem zwolnienia w drodze dyscyplinarnej na wypadek uchybienia służbowego z ich winy oraz zapewnione mieli pewne stałe pobory, nieraz w bardzo znacznej wysokości.

Sytuacja taka stanowiła dla instytucji ubezp. społ. nieraz ciężary wielkie nie do zrzucenia z siebie, jakkolwiek bowiem stosunek pracy pracowników był prywatno-prawny, to jednak zwolnienie pociągało za sobą obowiązek płacenia poborów względnie „bajońskich“ odpraw.

IV. Dopiero ustawa z 17. III. 1932 „o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych“ (Dz. U. Nr. 32/32 poz. 338), odnosząca się w myśl art. 1 do pracowników „wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych“ działających na podstawie ustaw tam wymienionych, miała za zadanie stanowi wyżej opisanemu kres położyć.

Zamiast jednak stosunki „uregulować“ wprowadziła z powodu niejasnej stylizacji i redakcji chaos. Na tle tej ustawy wynikło szereg sporów sądowych a złe sformułowanie postanowień tej ustawy wprowadziło dezorjentację u osób zainteresowanych i czynników ustawę tę stosujących.

Art. 2 tej ustawy stwierdza, że „stosunek służbowy pracowników instytucji ubezpieczeń społ. (art. 1) ma charakter prywatno-prawny“. Przepis ten nie wspomina wprawdzie o ochronie prawnej i odpowiedzialności sądowo-karnej pracowników, gdy jednak przepisy ust. z r. 1920 i Rozp. z roku 1927 nie zostały uchylone, nadal pozostały w mocy odnośne pierwotne przepisy ustawowe.

Petryfikuje zatem art. 2 ustawy stan pierwotny, wynikający z Rozp. z r. 1930. Wedle art. 3 tej ust. pozostają w mocy aż do chwili wprowadzenia nowych przepisów służbowych umowy indywidualne pracowników, zatrudnionych w instytucjach ubezp. społ. Art. 4 cyt. ust. nadał instytucji prawo rozwiązania stosunku służbowego z każdym pracownikiem w terminie 3 miesięcy od dnia 18. VII. 1932 licząc, z zachowaniem uprawnień pracownika do odprawy, za równoczesnem jednak ograniczeniem, że łączna suma odprawy wraz z wynagrodzeniem nie może przekraczać dwuletnich ostatnich poborów pracownika w pełnym wymiarze i nie może być niższa od sumy wynagrodzenia i odprawy, których granica została ściśle określona w ust. 2 tego art. Po upływie okresu wspomnianych 3 miesięcy, instytucja, która nie wprowadziła nowych przepisów służbowych po 1. I. 1932, otrzymała prawo zwalniać do czasu wprowadzenia w życie nowych przepisów służbowych swoich pracowników tylko z przyczyn uzasadniających zwolnienie bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Aby zrozumieć znaczenie przepisów art. 4 ust. wniknąć należy przedewszystkiem zd. m. w zamiar ustawodawcy. Otóż intencją ustawodawcy było, nie obarczanie instytucji ub. społ. pozostających pod specjalną opieką prawa, nadmiernemi ciężarami z tytułu niestosunkowo korzystnych umów służbowych zawartych z pracownikami, a w szczególności nie było intencją ustawodawcy utrwalanie tego stanu rzeczy, że instytucja nie mogła w istocie mimo prywatno-prawnego charakteru stosunku pracy, rozwiązać stosunku służbowego z pracownikiem stabilizowanym, choćby nawet nie nadawał się do pracy, jak tylko w drodze postępowania dyscyplinarnego, — ale było wprost przeciwnie intencją ustawodawcy, zrzucenie z instytucji ubezp. społ. tych nadmiernych ciężarów, połączonych z utrzymaniem stosunku służbowego z pracownikami nie nadającymi się do służby, lub zbędnymi a jednak nieusuwalnymi. Skoro zatem z treści całej ustawy wynika, iż miała ona być odciążeniem materjalnem instytucji ubezp. społ. w drodze redukcji zobowiązań, wynikających ze stabilizacji pracowników, a nie materjalnem przeciążeniem na rzecz tych pracowników, to w świetle tej niewątpliwej intencji ustawodawcy, okazuje się jasnem, że postanowienia art. 4 i 5 ustawy odnoszą się tylko do tych pracowników, których instytucja nie mogła dotąd wogóle w normalnej drodze zwolnić lub też tylko za wypłatą niestosunkowo wygórowanych sum. Instytucje ubezp. społ. miały przecież i przedtem prawo i możność rozwiązania stosunku służbowego z pracownikami niestabilizowanymi w myśl przepisów Rozp. Prez. Rzpl. z 16. III. 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323), jasne więc jest, że ustawodawca stwierdzając

wyraźnie, że umowy indywidualne nadal obowiązują, nie miał bynajmniej zamiaru utrudniać bardziej instytucjom ub. społ. w okresie przejściowym reorganizacji, możności rozwiązania stosunku służbowego z pracownikami niestabilizowanymi. Byłoby to przeciwne logice i stanowiłoby sui generis stabilizację w stosunku do wszystkich pracowników, bo — ze względu na utrzymane w mocy w art. 3 ust. umowy indywidualne.

Na tle niejasności pow. przepisów wynikły, jak już wspomniano, spory pracowników przeciw instytucjom o wypłatę bardzo znacznych nierzadko sum, z tego powodu, że jakkolwiek nie stabilizowani, twierdzą, że zwolnienie ich po upływie owych ustawowych 3 miesięcy, bez żadnej winy z ich strony, choć za wypłatą wynagrodzenia umownego za pełny okres umownego wypowiedzenia, nieraz przewyższający znacznie okres wypowiedzenia ustawowego, — jest bezprawne i niedopuszczalne.

V. Stan wytworzony cyt. ustawą z 17. III. 1932 trwał aż do wejścia w życie przepisów służbowych nowych, wprowadzonych z końcem roku 1933, a przeprowadzających nowe zaszeregowanie pracowników przy równoczesnej zasadzie, że stosunek służbowy z każdym pracownikiem jest rozwiązalny bez winy jego nawet za utrzymaniem unormowanego w przepisach wypowiedzenia i wypłatą wynagrodzenia zależnie od lat służby.

Z dniem 1. I. 1934 weszła w życie ustawa scaleniowa z 28. III. 1933 (Dz. U. Nr. 51, poz. 936) „o ubezpieczeniu społecznem", która stanowi zd. m. nowelizację dotychczas obowiązujących przepisów w zakresie ustawodawstwa pracy, rozszerzając moc obowiązującą tychże również i na pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych.

Przepis art. 51 cyt. ust. postanawia bowiem, że „stosunek służbowy pracowników ubezpieczeń społ. ma charakter prywatno-prawny; pracownicy ci podlegają ustawodawstwu ochrony pracy narówni z pracownikami przedsiębiorstw przemysłowych". Ten sam przepis ma zastosowanie wedle art. 74 ust. do pracowników Zakładów ubezpieczeń społ. tj. Zakładu Ubezp. na wypadek choroby, Zakładu Ubezp. od wypadków, Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. oraz Zakładu Ubezp. Emerytalnego robotników (art. 17 ust.).

Wszystkie zatem przepisy obowiązujących w zakresie ustawodawstwa pracy ustaw, mają zastosowanie do pracowników instytucji ubezp. społ., choćby nawet z tych ustaw w ich dotychczasowem brzmieniu to nie wynikało.

Przepisy służbowe dla pracowników uchwala Komisja administracyjna Ubezpieczalni wzgl. Zakładu art. 41 ust. 2 p. 2 i art. 67 ust. 2 p. 3 z zastrzeżeniem art. 60 ust. 2 p. 13, t. j. w ramach przepisów ustalonych przez Izbę Ubezp. Społecznych. Przepisy te zatwierdza Państwowy Urząd Ubezpieczeń (art. 255 p. 3 ustawy).

Z powyższego wynika, że stosunek służbowy pracowników instytucji Ubezpieczeń społecznych normowany będzie na przyszłość wedle przepisów Rozp. Prez. Rzpl. z 16. III. 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) „o umowie o pracę pracowników umysłowych" odnośnie do tychże, zaś odnośnie do robotników wedle Rozp. z tej samej daty (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324),

że jednak przepisy służbowe, zawierające korzystniejsze warunki pracy stanowić będą integralną część prywatno-prawnej umowy i będą obowiązywały strony po myśli art. 1 cyt. Rozp. Prez. Rzpltej. Stwierdzić wypada, że także prawa dobrze nabyte na podstawie pierwotnych umów indywidualnych i przepisów służbowych pracowników dawnych instytucyj będą nadal strony obowiązywały, albowiem prawa i obowiązki dotychczasowych instytucyj ubezp. społ. przeszły z mocy samego prawa na instytucje kreowane wedle ustawy scaleniowej (art. 243 i 298 ust.), lecz o tyle tylko, o ile prawa te zostały wyraźnie zatwierdzone przez nowopowstałe instytucje z okazji przejęcia pracowników innych pierwotnych instytucyj na swój etat bądź też w stosunku do własnych swych pracowników z chwilą wszczęcia czynności wedle nowych norm organizacyjnych.

W praktyce — wypada stwierdzić — prawa pierwotne pracowników, choć dobrze nabyte, zostały uchylone nową ustawą i nowemi regulaminami i przepisami służbowemi, albowiem pracownicy przeważnie wszędzie nowe przepisy bez protestu zaakceptowali. Pracownik, któryby się na utratę dawnych praw nie godził musiałby oczywiście zrezygnować z posady w nowej instytucji i dochodzić swych słusznych praw na drodze sądowej.

Przepisy powyższe nowej ustawy scaleniowej nie wspominają w odróżnieniu do ustaw pierwotnych o ochronie pracownika w dziedzinie prawa karnego i jego odpowiedzialności. Mimo to jednak zd. m. w tym względzie pozostały w mocy przepisy ustawy z 19. V. 1920 „o ubezpieczeniu na wypadek choroby“ i Rozp. Prez. Rzpl. z 24. XI. 1927 „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych“. Postanowienia art. 316 ust. scaleniowej, zawierające klauzulę deregacyjną, opiera się bowiem nie na zasadzie uchylenia przepisów sprzecznych z postanowieniami ustawy, lecz na zasadzie uchylenia przepisów odnoszących się do tych spraw, które są unormowane w ustawie scaleniowej.

Przyjęta zatem w ustawie zasada szersza jest od zasady wpierw powołanej, a gdy nowe przepisy nie normują wogóle kwestji wyżej wymienionej, obowiązują postanowienia dawnych ustaw.

W konkluzji wypada stwierdzić, że stanowisko prawne pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych doznało od chwili wprowadzenia nowych przepisów służbowych i ustawy scaleniowej znacznego pogorszenia.

Aleksander Kroński
Adwokat

Państwo a stowarzyszenia

(Dokończenie)

II.

Nadzór nad stowarzyszeniami łączy się ściśle ze sposobem ich rozwiązywania. Inny stosunek zachodzi kiedy nadzorujący posiada prawo nietylko zawieszania działalności stowarzyszenia, ale i rozwiązania go, inny zaś, kiedy o dostrzeżonych nieprawidłowościach rozstrzyga nie ten, kto te nieprawidłowości dostrzega, a osoba trzecia — sąd. Jest bowiem poza sporem, że państwo powinno mieć prawo wglądu w działalność stowarzyszenia, a tem bardziej takiego, które w tej czy innej formie korzysta

z dobroczynności publicznej. Nie jest jednakże dobrze, jeżeli organ wglądający wydaje wyrok o dalszem istnieniu stowarzyszenia, działa bowiem pod wpływem impulsów subjektywnych, które uniemożliwiają spokojne i bezstronne rozważenie okoliczności sprawy.

Według najnowszej ustawy rumuńskiej z r. 1924, państwo wykonywuje ścisły nadzór nad stowarzyszeniami zwykłemi za pośrednictwem specjalnych inspektorów, delegowanych przez to ministerstwo, do którego resortu należy dane stowarzyszenie (art. 15). Inspektorzy ci (delegaci) uczestniczą w posiedzeniach zarządu z prawem głosu doradczego i mają prawo zawiesić wykonanie uchwały sprzecznej ze statutem lub ogólnemi ustawami (art. 18). W myśl art. 24 zarząd jest obowiązany przesyłać właściwemu ministerstwu sprawozdanie za rok ubiegły, bilans i spis inwentarza. Jak widzimy więc, według ustawy rumuńskiej nadzór państwowy nad stowarzyszeniami jest bardzo ścisły, jednakże nie ma on skutków niepożądanych z tego względu, że o zamknięciu stowarzyszenia, a nawet o pozbawieniu mandatu członka zarządu, decyduje sąd na wniosek prokuratora lub odnośnego ministerstwa (art. 22 i 35). Jedynie w nagłych wypadkach może rada ministrów zawiesić działalność stowarzyszenia, a nawet je zamknąć, ale tylko na wniosek tak zwanej wyższej komisji stowarzyszeń, urzędującej przy ministerstwie sprawiedliwości (art. 26). Ta wyższa komisja składa się, między innymi, z rektora jednego z uniwersytetów, prezesa akademji, prezesa sądu najwyższego, prezesa izby kontroli państwa i dwóch wybitnych prawników, daje więc gwarancje bezstronnej decyzji (art. 100). Komisja ta decyduje nietylko o tem, czy postawić radzie ministrów wniosek o zamknięcie stowarzyszenia, ale przedewszystkiem o tem, czy wogóle zachodzi nagłość, a więc, czy nie skierować sprawy do trybu normalnego t. j. na drogę sądową (art. 26). Likwidacja stowarzyszenia dokonywuje się tylko w trybie sądowym i to nawet wtedy, jeżeli o zamknięciu stowarzyszenia zadecydowała rada ministrów (art. 26 i 54). O przeznaczeniu majątku likwidującego się stowarzyszenia decyduje statut, w braku zaś wskazówki statutowej walne zgromadzenie członków, a tylko w braku uchwały takiego zgromadzenia decyduje komisja stowarzyszeń, składająca się z delegatów stowarzyszeń (art. 27).

Stanowisko zbliżone do ustawy rumuńskiej zajął polski projekt rządowy z r. 1922 (druk sejmowy Nr. 3615). W myśl art. 9 projektu zarząd stowarzyszenia miał być obowiązany do składania władzy administracyjnej na jej żądanie sprawozdania ze swojej działalności i wszelkich wyjaśnień (art. 9). Władze administracyjne mogłyby zawiesić działalność stowarzyszenia, jeżeli jednakże w ciągu 14 dni nie złożyły do sądu za pośrednictwem prokuratora wniosku o rozwiązanie, zawieszenie traciłoby swoją moc (art. 12). Stowarzyszenia mające na celu zysk i działalność kulturalną mogłyby być zawieszone tylko przez sąd (art. 11). Sprawę miał rozpatrywać na posiedzeniu gospodarczem wydział karny sądu okręgowego, przyczem zainteresowane stowarzyszenie mogłoby złożyć swoje wyjaśnienie w ciągu 7 dni od daty zawieszenia (art. 13). Wyłom od zasady sądowego rozwiązywania stowarzyszenia projekt czynił jedynie w stosunku do cudzoziemców: jeżeli z nich składa się większość członków stowarzyszenia, rozwiązać je mogła rada ministrów (art. 17). Jednakże w każdym wypadku likwidacja miała być przeprowadzona bądź przez zarząd stowarzyszenia, bądź przez

likwidatora sądowego (art. 44). Majątek rozwiązanego stowarzyszenia mógł być użyty na cele, wskazane przez statut, w braku statutowej wskazówki — według uchwały walnego zgromadzenia członków i tylko w braku i takiej uchwały, na rzecz Skarbu Państwa (art. 18).

Takie samo stanowisko przewidujące rozwiązanie stowarzyszenia jedynie przez sąd, zajmują ustawy francuska z 1901 r. (art. 7) i belgijska z r. 1921 (art. 18), zezwalając na odwołania w toku instancji sądowych. O majątku rozwiązanego stowarzyszenia według jednej i drugiej ustawy decyduje statut, ewentualnie uchwała walnego zgromadzenia. W braku takiej uchwały i wskazówki statutu ustawa belgijska przewiduje decyzję likwidatora, którą zainteresowane osoby mogą zaskarżyć do sądu (art. 19).

Prawo niemieckie z r. 1908 dopuszcza rozwiązanie stowarzyszenia przez władze administracyjne w razie, gdyby działalność jego sprzeciwiała się ustawom karnym. Od decyzji takiej przysługuje prawo skargi do sądu administracyjnego (art. 2), czyli sprawa o rozwiązanie stowarzyszenia należy do spraw sporno-administracyjnych. Jakkolwiek sąd administracyjny nie może dać tych gwarancyj bezstronnego rozpatrzenia sprawy, co sąd powszechny, jednakże wchodzi w meritum sprawy, zabezpiecza więc w dostatecznym stopniu stowarzyszenia od subjektywnych impulsów władz administracyjnych.

Na wręcz przeciwnem stanowisku stanął prawodawca austrjacki z roku 1867 i rosyjski z r. 1906. Zarówno pierwszy (§ 25), jak i drugi (art. 33) nadają władzy administracyjnej nietylko prawo nadzoru i zawieszenia działalności stowarzyszenia, ale i zamknięcia go. Ustawa austrjacka idzie nawet tak daleko, że w razie doraźnego niebezpieczeństwa dla spokoju publicznego, nadaje prawo zawieszenia i „każdej innej władzy“ poza władzą właściwą. Ustawa rosyjska przewiduje prawo ministra spraw wewnętrznych do zamykania nawet i takich stowarzyszeń, które wcale do jego resortu nie należą (art. 33 i polski okólnik ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 sierpnia 1924 r.). Likwidację rozwiązanego stowarzyszenia przeprowadza władza administracyjna bez jakiegokolwiek udziału walnego zgromadzenia członków, jak to wyjaśnił Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 17 listopada 1925 r.

Rozporządzenie z dnia 27 października 1932 r. zajmuje w danej kwestji stanowisko zbliżone nie do ustaw francuskiej, belgijskiej, - rumuńskiej i niemieckiej, lecz do przestarzałej austrjackiej i swoistej rosyjskiej.

W myśl art. 24 decyzja o rozwiązaniu stowarzyszenia należy do władzy rejestracyjnej, która na podstawie art. 16 może taką decyzję wydać nietylko wtedy, gdy działalność stowarzyszenia jest sprzeczna z obowiązującem prawem, ale też i wtedy, gdy, zdaniem władzy rejestracyjnej, zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu lub jeżeli istnienie jego stało się bezprzedmiotowe (art. 21). Jedynie w stosunku do spółdzielni i związków zawodowych pracowniczych decyzja o rozwiązaniu ich należy do wydziału karnego sądu okręgowego. Wniosek o to stawia starostwo, które też do czasu rozstrzygnięcia wniosku może zawiesić działalność spółdzielni lub pracowniczego związku zawodowego (art. 17). Komentator rozporządzenia o stowarzyszeniach p. Czapiński jest zdania, że od decyzji rozwiązującej stowarzyszenie służy skarga do

Najwyższego Trybunału Administracyjnego. (Gazeta Admin. i Pol. Państw. Nr. 1/33), jak to jednak już zaznaczone, skarga taka może dotyczyć jedynie pogwałcenia formy postępowania, ale bynajmniej nie meritum decyzji. I na tem właśnie polega ta charakterystyczna cecha polskiego prawa o stowarzyszeniach, tak odróżniająca je od najnowszych zagranicznych ustaw tego rodzaju, że oddaje stowarzyszenia pod niczem nieograniczoną władzę administracji ogólnej, i to w takim stopniu, w jakim, sądząc z komentarza p. Czapińskiego, nie życzyli sobie tego sami projektodawcy.

Dr. Jakób Warszawski

Zaskarżalność przyjęcia powództwa wzajemnego

Lakonizm przepisów Kpc. dotyczących powództwa wzajemnego nasuwa między innemi następujące pytania:

1) Na czem polega przyjęcie przez sąd pozwu wzajemnego, 2) z jakich przyczyn może nastąpić nieprzyjęcie tego pozwu i 3) czy od orzeczeń sądu w tym przedmiocie służy środek odwoławczy?

Nauka zgodnie zajmuje stanowisko, że powództwo wzajemne jest samodzielną akcją, wytoczoną przez pozwanego dla osiągnięcia pewnych celów procesowych. Natomiast wręcz rozbieżna jest ocena tych celów, którym ma służyć wytoczenie powództwa wzajemnego. Waśkowski [1]) twierdzi, że celem tym jest obrona przeciwko żądaniu powoda i powództwo wzajemne musi „całkiem lub częściowo paraliżować żądanie powoda". Takież stanowisko zajmuje Nowakowski [2]). Tymczasem np. Stein [3]) uważa, że celem powództwa wzajemnego jest spowodowanie jego łącznego rozpoznania z powództwem głównem. Stein podkreśla wyraźnie, że powództwo wzajemne nie jest obroną przeciwko skardze powodowej i nie ma nic wspólnego z dążeniem pozwanego do osiągnięcia oddalenia powództwa. Są to ujęcia biegunowo odmienne i, mając do czynienia z taką rozbieżnością, trudno wyrobić sobie pogląd na istotny cel skargi wzajemnej.

Powództwo wzajemne znane było zarówno procedurom państw zaborczych [4]), jak i obowiązującemu Kodeksowi Postępowania Cywilnego [5]). Jednakże wszystkie te ustawy odnośnie powództwa cywilnego zawierały tylko fragmentaryczne przepisy o właściwości sądu, o terminie wniesienia, o możliwości łącznego rozpoznania z powództwem głównem itd. Z przepisów żadnej jednak z tych procedur nie można wysnuć wniosków o istocie powództwa wzajemnego, o jego treści i warunkach dopuszczalności.

---

[1]) E. Waśkowski. Podręcznik Procesu Cywilnego. Wilno — 1932, str. 276

[2]) W. Nowakowski. Ustawa Postępowania Sądowego Cywilnego. Warszawa — 1878, cz. I, str. 44

[3]) Friedrich Stein. Grundriss des Zivilprozessrechts und des Konkursrechts. Wyd. II. Tübingen — 1924, str. 301 n.

[4]) Niemiecka ustawa o postępowaniu cywilnem §§ 278, 280, 301. Rosyjska ustawa postępowania sądowego cywilnego: art. 38, 39, 226, 258-, 340. Austrjacka ustawa o postępowaniu cywilnem: §§ 31 I, 233 ust. 2, 391. Norma jurysdykcyjna § 96

[5]) Polski kodeks postępowania cywilnego: art. 127, 210, 216, 220, 232, 340, 467

W każdym razie z przepisów procedury rosyjskiej i austrjackiej wypływało, że powództwo wzajemne było pismem procesowem, zawierającem roszczenia samoistne. W tym też kierunku poszedł polski kodeks postępowania cywilnego. Inaczej tę sprawę traktuje procedura niemiecka, która widzi w powództwie wzajemnem jeden ze środków zaczepnych i obronnych (§ 278), niedopuszczalny jednak w t. zw. „procesie z dokumentów“ (§ 595)[6].

A zatem w świetle polskiego kodeksu postępowania cywilnego, podkreślającego jeszcze wyraźniej to, co wypływało z procedur austrjackiej i rosyjskiej, powództwo wzajemne jest w istocie odmianą skargi powodowej. W myśl art. 216 § 3 Kpc. przepisy dotyczące pozwu stosuje się i do pozwu wzajemnego. Cechy odróżniające tę specjalną postać powództwa i nadające mu kwalifikację „wzajemności“ są następujące: 1) toczący się już proces z pozwu głównego; 2) te same strony co i w pozwie głównym, tylko w zmienionych rolach; 3) związek między roszczeniem pozwanego, a roszczeniem powoda, lub też możność wzajemnego potrącenia tych roszczeń. Od łącznego zaistnienia tych warunków według naszego prawa zależy nadanie skardze pozwanego cech i przywilejów powództwa wzajemnego. Jednakże nawet nie posiadając tych cech skarga pozwanego jest powództwem; ma swój byt samoistny i może rozwijać się w toku procesowym według normalnej prawem przepisanej kolei, z tą tylko różnicą, że nie będzie mogła być rozpoznawana łącznie z powództwem głównem.

I tu właśnie tkwi źródło wszelkich nieporozumień. Zarówno w doktrynie, jak i w prawie pozytywnem, a także w praktyce stale miesza się dwie odrębne kwestje: 1) wniesienie względnie przyjęcie powództwa wzajemnego; 2) łączne rozpoznanie powództwa wzajemnego z głównem. W obowiązującym Kpc. przyczyną tego nieporozumienia jest redakcja art. 216 § 1, który mówi o „dopuszczalności“ powództwa wzajemnego w określonych warunkach, natomiast nie wyjaśnia, kto, kiedy i w jakim trybie orzeka o dopuszczalności względnie niedopuszczalności powództwa wzajemnego. Przeskakując przez te kwestje i nie dając na nie odpowiedzi, Kpc. zaraz w § 2 tegoż art. 216 wskazuje dwa naczelne przywileje powództwa wzajemnego: 1) właściwość sądu pozwu głównego; 2) łączne rozpoznanie obu powództw. Stąd mogłoby wynikać, że oba te przywileje są automatycznemi konsekwencjami uznania powództwa wzajemnego za dopuszczalne, choć z mocy art. 232 sąd może zarządzić oddzielną rozprawę co do pozwu głównego i wzajemnego, jako też co do jednego lub kilku roszczeń, połączonych w jednym pozwie, czy to głównym, czy wzajemnym. Podobnież z mocy art. 340 Kpc. sąd może wyrokiem częściowym rozstrzygnąć to z powództw, główne lub wzajemne, które będzie dostatecznie wyjaśnione. Z tego wynika, że powództwo wzajemne nawet będąc „dopuszczalne“, może nie korzystać ze swego przywileju łącznego rozpoznania i zejść do roli zwykłej skargi powodowej.

Labirynt nasuwających się i poruszanych wątpliwości należy rozwią-

[6]) Według art. 467 Kpc. powództwo wzajemne niedopuszczalne jest w postępowaniu nakazowem

zać przez ścisłe oddzielenie kwestji wniesienia powództwa wzajemnego i przyjęcia go, od kwestji połączenia obu powództw.

Wniesienie pozwu wzajemnego, jak to wynika z § 3 art. 216, odbywa się w sposób przewidziany dla pozwu głównego. Pozew wzajemny musi odpowiadać zatem wszelkim wymogom pozwu głównego. Wyjątek stanowi kwestja właściwości sądu. Strona będąca już w charakterze pozwanego w procesie z inną osobą, a pragnąca swą skargę wprowadzić na tory łącznego rozpoznania z procesem już się toczącym, może wnieść ten pozew, z pominięciem przepisów o właściwości rzeczowej i miejscowej, do sądu okręgowego, przed którym proces pierwotny się toczy. O ile jednak proces pierwotny toczy się przed sądem grodzkim a pozwany przeciwko powodowi w tym sporze wytoczył powództwo przekraczające właściwość sądu grodzkiego i pragnie, aby oba powództwa były rozpoznawane łącznie, musi w myśl art. 388 Kpc. prosić sąd grodzki o przekazanie sprawy sądowi okręgowemu.

Tak wniesiony pozew wzajemny musi być przez sąd przyjęty, chyba, że zachodzą podstawy do odrzucenia, wyszczególnione limitatywnie w art. 213 Kpc. (niedopuszczalność drogi procesu cywilnego, niewłaściwość sądu, res iudicata, lis pendens, brak zdolności procesowej powoda, brak ustawowego zastępstwa lub pełnomocnictwa). Sąd nie może odrzucić pozwu wzajemnego z tego tylko względu, że dopatruje się w treści pozwu braku związku z roszczeniem powoda lub braku możności potrącenia wzajemnego obu powództw. Sąd musi przyjąć powództwo nazwane przez pozwanego wzajemnem, choćby nawet nie odpowiadało warunkom wymienionym w art. 216 § 1 Kpc., o ile tylko powództwo to odpowiada ogólnym warunkom pozwu i jest wniesione przez osobę, będącą pozwanym w toczącym się przed tym sądem procesie, przeciwko osobie, będącej powodem w tymże procesie.

Na tle rosyjskiej U.P.C., stanowiącej w tym zakresie wzór dla polskiego kodeksu postępowania cywilnego, pogląd wypowiedziany przeze mnie, znajduje aprobatę w orzeczeniu Sądu Najwyższego (Zb. urz. 32/1923), które zawiera następujący ustęp: „mylny jest pogląd Sądu Apelacyjnego, iż powództwo wzajemne jest dopuszczalne wtedy jedynie, gdy może być połączone z powództwem głównem, lub gdy wypływa z tej samej zasady, co to ostatnie; w myśl bowiem art. 226 i 258[2] U. P. C. powództwo wzajemne może być wytoczone i w braku tych dwóch cech: różnica polega tylko na tem, iż w pierwszym przypadku, to jest, gdy powództwo wzajemne jest w związku lub może być połączone z powództwem głównem, sąd rozpoznać winien oba powództwa łącznie, gdy zaś związku z powództwem głównem lub możności połączenia niema, sąd winien rozpoznać je oddzielnie, zobowiązując powoda wzajemnego do złożenia odpisów tych pism, jakie mają być wyodrębnione jako postępowanie oddzielne, nie ma jednak prawa pozostawiać powództwa wzajemnego bez rozpoznania".

I w tem orzeczeniu widać wyraźnie odróżnienie wytoczenia powództwa wzajemnego od połączenia go z powództwem głównem.

Przychodzimy zatem do wniosku, że wytoczenie powództwa wzajemnego jest czynnością analogiczną do wytoczenia pozwu głównego i, że przyjmując powództwo wzajemne władza sądowa nie rozstrzyga jeszcze

o dopuszczalności łącznego rozpoznania, a tylko dokonuje tych czynności, które są związane z przyjęciem i nadaniem dalszego biegu pozwu głównego, z tą może różnicą, że dla uproszczenia postępowania kancelarja nie zakłada nowych akt, a tylko wkłada pozew wzajemny do akt, dotyczących postępowania z pozwu głównego. Wobec tego bowiem, że pozwany z pozwu głównego, wytaczając powództwo wzajemne daje tem wyraz swemu życzeniu, by oba powództwa były rozpoznawane łącznie, kancelarja dokonuje czynności przygotowawczych dla dalszych ewentualnych rozstrzygnięć sądu.

Jeżeli zatem przyjęcie powództwa wzajemnego jest czynnością administracyjną i przygotowawczą do dalszego postępowania narówni z przyjęciem powództwa głównego, nie może być mowy o zaskarżeniu tej czynności. Niczyje prawa przez to jeszcze nie są obrażone, podobnie, jak niczyje prawa nie są obrażone przez wytoczenie powództwa głównego i nadanie temuż biegu przez sąd i nikt nie ma prawa tego przyjęcia skarżyć.

Przez wyznaczenie przez przewodniczącego w trybie art. 221 Kpc. terminu rozprawy powództwa wzajemnego na ten sam dzień co i popowództwa głównego, postępowanie z pozwu wzajemnego wchodzi w drugi etap. W wypadku, gdy pozew wzajemny wniesiony jest na samej rozprawie etapy te zbiegają się.

W ten sposób zbliża się moment zdecydowania o łącznem rozpoznaniu obu powództw. Sąd orzekający ma już przed sobą oba pozwy, przyczem pozwany przez samo wniesienie pozwu wzajemnego dokumentuje chęć spowodowania łącznego rozpoznawania sprawy, zaś powód może się w tym przedmiocie wypowiedzieć rozmaicie.

I w tym właśnie momencie wyłania się kwestja, jaki jest cel połączenia powództw i jakie są jego podstawy. Celem połączenia — jest uproszczenie postępowania cywilnego przez umożliwienie sądowi rozpoznania jednocześnie dwu powództw, między temi samemi stronami. Naturalnie połączenie to będzie powodowało uproszczenie postępowania, jeżeli oba połączone procesy będą miały wspólne tło, wspólną podstawę prawną lub przynajmniej będą zmierzały do potrącenia roszczeń. Jednakże o tem, czy połączenie danych powództw przyczyni się do uproszczenia postępowania decyduje bezapelacyjnie i według swego uznania ten czynnik, który przedewszystkiem musi czuwać nad prawidłowością, prostotą i celowością czynności procesowych, — a mianowicie sąd. Prof. Fierich [7]) w swych motywach stanowisko to wyraźnie zaznacza:

„Czy skargę wzajemną i pierwotną połączyć ze sobą, czy też nie, zależy od uznania sądu; w każdym razie skarga wzajemna jest skargą samoistną, zresztą sąd będzie mógł proces pierwotny i proces wywołany skargą wzajemną ze sobą połączyć: będzie to nietylko możliwem, ale i najczęściej wskazanem. Wobec tego, że połączenie to ma tylko charakter kierownictwa rozprawą, może sąd cofnąć wydane zarządzenie".

[7]) Polska Procedura Cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Kraków — 1921, str. 212

Również Gołąb i Wusatowski[8]) wyjaśniają, że połączenie pozwu głównego i wzajemnego posiada charakter kierownictwa rozprawą.

Połączenie pozwu głównego i wzajemnego zatem, dokonane zostaje na mocy zarządzenia sądu. O zarządzeniach sądu mowa jest wyraźnie w art. 232 i 233 Kpc. Przepisy te traktują o zarządzeniu przez sąd oddzielnej rozprawy co do pozwu głównego i wzajemnego, względnie co do roszczenia, jakie pozwany przeciwstawia do potrącenia, jeżeli nie ma ono związku z roszczeniem pozwu głównego, a także o zarządzeniu przez sąd łącznej rozprawy co do toczących się przed nim spraw, jeżeli są one w związku lub mogłyby być objęte jednym pozwem. Niewątpliwie tej samej natury jest dokonanie przez sąd łącznego rozpoznania pozwu głównego i wzajemnego, choć art. 216 § 2 in fine o tem nie wspomina.

Z całokształtu przepisów Kpc. wynika, że zarządzenia sądu są niezaskarżalne. Przedmiotem apelacji może być tylko wyrok; kasacji — wyrok, lub postanowienie, kończące postępowanie; przedmiotem zaś zażalenia — postanowienie sądu, lub zarządzenia przewodniczącego. Z zarządzeń sądu tylko zarządzenia tymczasowe wydane w trybie postępowania zabezpieczającego (art. 837—850 Kpc.), mogą być zaskarżone w drodze zażalenia. Ale z art. 847 Kpc. wynika, że w istocie zarządzenia tymczasowe wydawane są w postaci postanowień, a więc wspomniany wyjątek jest w istocie pozornym.

Prawo zatem nie przewiduje możności odwołania się od zarządzenia sądu. Jest to zupełnie słuszne, gdyż w formę zarządzenia obleczone są tylko te czynności sądu, które dotyczą kierownictwa rozprawą i przy wydawaniu których władza orzekająca musi mieć odpowiednią swobodę w interesie szybkiego, prostego, sprężystego wymiaru sprawiedliwości.

Wnioski te znajdują dobitne potwierdzenie w sprawie będącej przedmiotem niniejszego artykułu. Sąd, nakazując łączne rozpoznanie pozwu głównego z wzajemnym, dokonuje tego w drodze zarządzenia. Zarządzenie to ma charakter kierownictwa rozprawą. Sąd sam należycie ocenia, czy takie połączenie przyczyniłoby się do uproszczenia postępowania. Byłoby zatem zupełnie sprzeczne z celem ustawodawcy i z ekonomją procesową, gdy na temat słusznego, czy niesłusznego połączenia lub odmowy połączenia powództw strony mogły toczyć spory w kilku instancjach. Wszak zarządzenia takie niczyich praw nie obrażają. Strona, której powództwo połączono z wzajemnem, ma wszelką możność obrony swych praw w toku procesu połączonego; strona, której odmówiono połączenia pozwu z drugim nie traci możności dochodzenia roszczeń z jej pozwu wynikających, na oddzielnej rozprawie. Natomiast istotną szkodą dla praw strony byłoby, gdyby druga strona mogła w drodze skargi na zarządzenie sądu w materji omawianej, w nieskończoność przewlekać proces. Wówczas cel ustawodawcy — osiągnięcie ekonomji procesowej nie mógłby być niewątpliwie urzeczywistniony.

[8]) Gołąb i Wusatowski, Komentarz do Kodeksu Postępowania Cywilnego (do art. 214): „Pozew wzajemny jest pozwem samoistnym. Kierując się zasadami możliwej prostoty w konstrukcji i prostolinijności w tworzeniu instytucyj procesowych, wymaga kodeks wniesienia osobnego pozwu wzajemnego. Zresztą sąd połączy proces pierwotny i proces wywołany pozwem wzajemnym, co będzie nietylko możliwe, ale wprost wskazane (art. 240 Kpc.)

Zatem na podstawie tak przepisów Kpc., jak i ogólnych zasad procesu, dochodzimy do wniosku, że: 1) przyjęcie pozwu wzajemnego jest aktem analogicznym do przyjęcia pozwu głównego i może być kwestjonowane tylko z tych przyczyn, które są miarodajne dla odrzucenia pozwu głównego; 2) połączenie pozwu głównego z wzajemnym dokonane zostaje w drodze zarządzenia sądu, które stanowi przejaw kierownictwa rozprawą i nie może być przedmiotem środka odwoławczego.

Jerzy Szreter

Zwłoka dłużnika i jej skutki w Kodeksie zobowiązań

III

B. Wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia

Charakter prawny „„wezwania" jest sporny w nauce niemieckiej. Najsłuszniejszy, zdaniem naszem, jest pogląd uznający wezwanie dłużnika za czynność prawną (acte juridique, Rechtsgeschäft), gdyż jest ono niewątpliwie objawem woli wierzyciela, zmierzającym do wywołania pewnych skutków prawnych (uzyskania spełnienia należnego świadczenia), który ustawa wskazuje jako środek do tego celu i do którego przywiązuje ona skutek ewentualny w postaci postawienia dłużnika w zwłoce na wypadek bezskuteczności wezwania.

Wezwanie winno w zasadzie pochodzić od zdolnego do działań prawnych wierzyciela, rozporządzającego przedmiotem zobowiązania. Przy ocenie kwestji ważności wezwania, uskutecznionego przez wierzyciela ograniczonego w zdolności do działania, należy mieć na względzie, iż wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia do rąk ustawowego zastępcy wierzyciela, jest z natury swojej czynnością, przynoszącą wyłącznie korzyść prawną ograniczonemu w zdolności do działania wierzycielowi (§ 107 kod. cyw. niem. in fine).

W wypadku, gdy kilku wierzycieli zastrzegło sobie świadczenie podzielne, każdy z nich może skutecznie wezwać dłużnika tylko do spełnienia przypadającej mu części świadczenia (art. 3 § 1 K. Z.). W wierzytelnościach natomiast niepodzielnych lub solidarnych każdy wierzyciel ma prawo domagać się zapłaty całej wierzytelności (art. 5 § 1 i 9 § 1 K. Z.) i zwłoka dłużnika w stosunku do jednego z wierzycieli, uprawnionych do świadczenia niepodzielnego, lub wierzycieli solidarnych ma skutek względem wszystkich wierzycieli (art. 6 § 2 i 19 K. Z., podobnie art. 1199 Kod. Nap., odmiennie natomiast reguluje kwestję skuteczności zwłoki kod. cyw. niem. w §§ 425 i 429).

Wezwanie może być uskutecznione w imieniu wierzyciela przez jego należycie umocowanego przedstawiciela, ale prowadzący sprawę wierzyciela bez zlecenia (negotiorum gestor) nie może ważnie wezwać dłużnika. Jeżeli wierzyciel potwierdzi wyraźnie wezwanie, dokonane przez negotiorum gestor'a, potwierdzenie to ma znaczenie wezwania (przepis art. 101 § 9 K. Z. o cofnięciu skutku potwierdzenia nie może mieć w danym wypadku zastosowania). Działający w imieniu wierzyciela zastępca winien

na żądanie dłużnika przedłożyć mu swoje pełnomocnictwo (por. Till, op. cit., str. 84 i § 174 kod. cyw. niem.).

Nabywca wierzytelności jest uprawniony do dokonania wezwania wobec dłużnika, który otrzymał zawiadomienie na piśmie o przelewie wierzytelności od zbywcy albo od nabywcy, przyczem zawiadomienie to można połączyć w jednym akcie z wezwaniem. Formalność zawiadomienia dłużnika na piśmie jest zbędna, jeżeli dłużnik skądinąd powziął wiadomość o dokonanym przelewie wierzytelności (art. 173 K. Z.). Gdyby dłużnik miał wątpliwość co do przelewu, mógłby zażądać okazania pisma, stwierdzającego przelew, względnie mógłby złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego z zachowaniem formalności, przewidzianej przez art. 233 K. Z., w stosunku do zbywcy i nabywcy wierzytelności (Till, op. cit., str. 138).

Skuteczność wezwania zależy od tego, czy doszło ono do dłużnika lub jego ustawowego zastępcy w taki sposób, by mogli oni powziąć o niem wiadomość (art. 30 K. Z.) „Nie uchodzi bowiem obciążać oświadczającego niemożliwym niekiedy dowodem, że odbiorca rzeczywiście dowiedział się o treści i że ją należycie zrozumiał, ani też nie można dopuszczać, aby odbiorca mógł udaremnić skuteczność oświadczenia wymówką, że go nie zrozumiał, że listu nie czytał i t. p. W interesie bezpieczeństwa obrotu musi wystarczyć owszem, jeśli oświadczenie podane zostaje w takiej formie i w takim sposobie, iżby adresat według powszechnego zapatrywania o treści mógł powziąć wiadomość. Wystarczyć więc powinno, jeśli oświadczenie w jego obecności, albo telefonem wypowiedziano, jeśli list treści odpowiedniej otrzymał albo go do jego skrzynki pocztowej wrzucono. Czy tak się stało, oceni w konkretnym przypadku sędzia" (Till, op. cit., str. 56). W myśl przepisów art. 101 i 102 pr. o notarjacie wezwanie może być na żądanie wierzyciela doręczone dłużnikowi przez notarjusza lub jego pomocnika przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów Kpc., dotyczących doręczenia pism procesowych (art. 143 i n. Kpc.). Jeżeli dłużnik jest nieznany z miejsca pobytu, wezwanie, zdaniem naszem, może być ważnie uskutecznione do rąk kuratora, ustanowionego do zastępowania nieobecnego (art. 157 § 1 Kpc., § 132 kod. cyw. niem.).

Co się tyczy czasu i miejsca dokonania wezwania, to jedynym wymogiem ustawy (art. 243 K. Z.) jest, aby nastąpiło ono po lub jednocześnie z nadejściem chwili wymagalności żądanego świadczenia. Wszelkie inne rygory co do czasu i miejsca byłyby nieusprawiedliwione, albowiem w myśl zasady dobrej wiary i zwyczajów uczciwego obrotu niewczesne nawet upomnienie wierzyciela (dokonane np. w dzień świąteczny na balu lub w salonie w czasie towarzyskiej gry w bridge'a) nie ubliża prawu dłużnika do zwyczajowego terminu ulgowego i może zatem być dokonane ważnie.

W przeciwieństwie do Kodeksu Napoleona, który w art. 1139 żąda, aby wezwanie dokonane zostało pod rygorem nieważności w sposób uroczysty w akcie urzędnika publicznego (por. także w tym samym duchu art. 1079 kod. cyw. rumuński i art. 711 § 2 kod. cyw. port.). Kodeks zobowiązań pomija kwestję formy wezwania milczeniem, pozostawiając wierzycielowi swobodę wyboru tej formy (podobnie: § 284 kod. cyw. niem., § 1334 kod. cyw. austr., art. 102 kod. zob. szwajc., art. 1223 kod. cyw. włosk., art. 1100

kod. cyw. hiszp., art. 960 kod. brazyl., art. 412 kod. jap.). Będzie tedy mógł wierzyciel dokonać wezwania ustnie, pisemnie lub innemi powszechnie przyjętemi znakami, a także i zapomocą takiego zachowania się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia (art. 30 K. Z.). W każdym więc razie winno wezwanie stwierdzić w sposób niedwuznaczny i bezwarunkowy, iż wierzyciel domaga się spełnienia świadczenia niezwłocznie lub w określonej przyszłości. Ponieważ wezwanie pogarsza sytuację prawną dłużnika, powinno ono w razie wątpliwości być interpretowane na niekorzyść wierzyciela, który przecież ma możność w sposób wyraźny objawić swoją wolę (w tym kierunku idzie praktyka Sądu Rzeszy, por. np. Seufferts Archiv, t. 47, Nr. 13, str. 24; t. 28, Nr. 19, str. 32; Oertmann, Kommentar, § 284, str. 132 i n.). A więc list, rozpoczynający się od wyrazów: „byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby...“ nie stanowi wezwania (orzeczenie Sądu Rzeszy z dn. 8 stycznia 1904 r., ogłoszone w czasopiśmie „Recht“ za rok 1904, str. 136). Przesłanie dłużnikowi po raz pierwszy rachunku za dostarczone towary lub wykonane roboty przeważnie nie będzie uważane za wezwanie, albowiem najczęściej ma ono na celu jedynie poinformowanie dłużnika o wysokości należności, doręczenie natomiast rachunku pokwitowanego względnie przesłanie towaru za zaliczeniem pocztowem itp. stanowi niewątpliwie wezwanie. Wniesienie do sądu pozwu o świadczenie, jako też wniesienie powództwa wzajemnego o świadczenie względnie w niektórych wypadkach zawezwanie przeciwnika do pojednania przed sąd grodzki (art. 392 § 2 Kpc), są równoznaczne z wezwaniem, wniesienie natomiast do sądu powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub ustalenie prawa (art. 3 Kpc.) nie może być uważane za wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia.

Jeżeli wezwanie zawiera żądania niesłusznie wygórowane, należy przyjąć, iż jest ono ważne co do uzasadnionej części roszczenia, którą dłużnik winien jest w każdym razie świadczyć; skoro jednak z okoliczności sprawy wynika, iż wierzyciel nie przyjąłby zredukowanego świadczenia, wezwanie jest nieważne (w tym kierunku idzie ustalona praktyka Sądu Rzeszy).

Stanowcze oświadczenie dłużnika, iż zobowiązania nie spełni, może być uznane za samoczynne postawienie się w zwłoce i może ono zwolnić wierzyciela od obowiązku dokonania wezwania, byłoby bowiem sprzeczne z zasadą dobrej wiary, gdyby w tym wypadku dłużnik miał prawo powoływać się na brak formalnego wezwania ze strony wierzyciela (por. orzecz. Sądu Rzeszy 51, 347 i 57, 106 zbioru członków S. R.). Kwestji, czy konieczne jest wezwanie w stosunku do posiadacza rzeczy, odebranej wierzycielowi zapomocą czynu niedozwolonego (§§ 848 i 849 kod. cyw. niem., por. „fur semper est in mora“), Kodeks zobowiązań nie reguluje.

Adolf Tykociński
Adwokat

Klauzule wykonalności w praktyce

Instytucja klauzul wykonalności wprowadzona przez art. 531 Kpc. z trudnością zdobywa sobie prawo obywatelstwa w naszej praktyce.

Komornicy sądowi bez zastrzeżeń przyjmują do wykonania tytuły wykonawcze, jakie wierzyciel egzekwujący nabył np. w drodze cesji,

bez uzyskania przed wdrożeniem egzekucji klauzuli wykonalności na swoje imię stosownie do przepisów art. 534 i 535 Kpc.

Podobnie w sprawach, w których wierzyciel uzyskał wyrok prawomocny, zasądzający od spadkodawcy pewne roszczenie, kieruje się egzekucję wprost do spadkobiercy bez uprzedniego uzyskania klauzuli wykonalności, któraby to „przejście obowiązku na inną osobę" (art. 534 Kpc.) uwidoczniała.

Wynika to z niezrozumienia pojęcia tytułu wykonawczego. Tytuł wykonawczy stanowi w myśl definicji art. 526 Kpc. taki tytuł egzekucyjny, który został zaopatrzony w klauzulę wykonalności. Ta ostatnia jest niczem innem, jak poleceniem sądu dla komornika, by przeciw danej osobie lub na rzecz danej osoby dokonał czynności egzekucyjnych. Skoro więc prawo osoby wymienionej w tytule wykonawczym zgasło (np. wskutek cesji) to tem samem tytuł wykonawczy został pozbawiony swojej składowej części — klauzuli wykonalności, tj. polecenia sądu, aby na rzecz tej osoby dokonać egzekucji i jest zwykłym tytułem egzekucyjnym, który dopiero wówczas może być skierowany do egzekucji, gdy mu sąd nada nową klauzulę wykonalności na imię osoby uprawnionej (np. cesjonarjusza), lub osoby zobowiązanej (np. spadkobiercy).

Bez takiej klauzuli wykonalności tytuł nie może być podstawą egzekucji, co winno spowodować umorzenie postępowania egzekucyjnego, wszczętego bez właściwego tytułu wykonawczego, dla komornika bowiem legitymowanym jest czynnie lub biernie tylko ten, którego sąd jako takiego wymienia. Formę tych klauzul wykonalności przewiduje § 25 Reg. wewn. urzęd. sąd. (Dz. U. 114/32 poz. 941).

Również postępowanie sądów w tej kwestji jest różne i niekiedy sprzeczne z odnośnemi przepisami.

Jeżeli chodzi o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu sądowemu lub ugodzie przed sądem powszechnym zawartej, należy wnosić podanie o jej nadanie do akt sprawy, w której tytuł egzekucyjny powstał i nie zachodzi potrzeba zaprowadzania oddzielnych akt, wnoszonych do rep. „Kl" lub „Co", a przeznaczonych dla tych tytułów egzekucyjnych, które nie były przedmiotem rozpoznania sądu powszechnego, jak np. wyrok sądu polubownego lub zagranicznego (por. § 65 p. 5 i § 66 p. 3 Reg. wewn. urzęd. sąd. w związku z art. 529 § 3, 4 i 5 Kpc.). W tych ostatnich sprawach wniosek o nadanie klauzuli wykonalności jest pierwszą czynnością sądową.

Praktyka niektórych wydziałów zaprowadzania dla wniosków o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi sądu powszechnego, nabytego przez cesję, oddzielnych akt, jest nieprawidłowa i sprzeczna z § 66 Reg.

Jest ona wywołana, być może, względami statystycznemi dla wykazania dokonanych czynności. Pomijając jednak niezgodność tej praktyki z przepisami, stwierdzić należy, że jest ona krzywdząca dla stron, a to ze względu na opłaty sądowe.

Przepisy o kosztach sądowych przewidują kilka rodzajów opłat od wniosków o nadanie klauzuli wykonalności w zależności od tego, jaki tytuł egzekucyjny ma być zaopatrzony w klauzulę wykonalności. I tak od wniosków o nadanie klauzuli pobiera się: a) $1/2$ wpisu stosunkowego, gdy tytułem egzekucyjnym jest tytuł zagraniczny; b) $1/5$ wpisu stosunkowego, gdy chodzi o wyrok sądu polubownego lub ugodę przed tym

sądem zawartą; c) $^1/_{10}$ wpisu stosunkowego — przy aktach notarjalnych, zawierających stypulację egzekucyjną. Wszystkie powyższe tytuły pochodzą ze spraw, które nie były przedmiotem rozpoznania sądowego i w których wniosek o nadanie klauzuli wykonalności rozpoczyna postępowanie sądowe. W sprawach tych, jak zaznaczyłem wyżej, należy zaprowadzać oddzielne akta, wpisane do rep. „Kl“ i pobierać wpis stosunkowy z tytułu wszczęcia postępowania sądowego.

Gdy jednakże chodzi o klauzulę wykonalności, nadawaną orzeczeniu sądu powszechnego lub ugodzie przed tym sądem zawartej, a więc o czynność w sprawie, która toczyła się przed sądem i została opłacona w swoim czasie wpisem, to przy wniosku o nadanie klauzuli wykonalności z powodu zmiany osoby uprawnionej lub zobowiązanej (art. 534 Kpc.), należy pobierać tylko opłatę od podania i opłatę kancelaryjną (art. 35 i 38 przep. o kosztach), gdyż wpis był już raz opłacony i akta zostały zaprowadzone.

Wyżej przytoczone rozważania prowadzą do następujących wniosków:

1. komornik winien z urzędu sprawdzać, czy wierzyciel egzekwujący jest legitymowany klauzulą wykonalności, a dłużnik przeciwko któremu żąda się egzekucji — wymieniony jest w klauzuli wykonalności;

2. w sprawach, w których tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie sądu powszechnego lub ugoda przed tym sądem zawarta, przy wniosku o nadanie klauzuli wykonalności z powodów wymienionych w art. 534 Kpc. sąd nie zaprowadza dla tego wniosku oddzielnych akt z zapisaniem ich w rep. „Kl“ lub „Co“, lecz załącza wniosek do akt sądowych, z których dany tytuł egzekucyjny pochodzi;

3. od powyższych wniosków pobiera się opłatę od podania i kancelaryjną z wyłączeniem jakiegokolwiek wpisu stosunkowego, czy też stałego.

Dr. Armand Akerberg

Z zagadnień praktyki notarjalnej

Czy notarjusz może się zrzec swego wynagrodzenia bez zezwolenia Rady Notarjalnej?

„Przegląd Notarjalny“ nr. 6/1934 krytykuje zajęte przez nas stanowisko (p. nr. 3 W. Pr.) w kwestji uprawnienia notarjusza do zrzeczenia się w części lub całości swego wynagrodzenia.

Autor krytyki, pan w. n., wyraża pogląd, że notarjusz nie jest mocen bez specjalnego uprawnienia Rady Notarjalnej za czynności swoje pobierać mniejszego wynagrodzenia, niż przypada mu według taksy i dla poparcia swego twierdzenia przytacza następujące argumenty, które podajemy w streszczeniu:

1) W art. 117 § 2 pkt. g) Pr. o not. jest mowa o „wskazaniu“, a nie o „pobraniu“ należności, przypadających notarjuszowi,

2) § 5 rozp. Min. Sprw. z 12/XII—33 r. traktuje o wynagrodzeniu „określonem w taksie“, a nie „pobranem“,

3) z art. 34 pkt. 6 Pr. o not. wypływa, że prawodawca dopuścił obniżenie taksy jako moment społecznie dodatni, wyłączyl zaś je jako moment społecznie ujemny (ujma dla powagi i godności stanowiska notarjusza) i w związku z tem ocenę wartości społecznej

zamierzonego przez notarjusza obniżenia przypadającego mu według taksy wynagrodzenia prawodawca pozostawił wyłącznie Radzie Notarjalnej,

4) księgowanie wynagrodzenia według taksy w przypadkach pobierania mniejszego wynagrodzenia nie jest twierdzeniem, niezgodnem z faktycznym stanem, albowiem fakt ten znajduje uwidocznienie w księdze przychodów i rozchodów i wreszcie

5) prawodawca w ten sposób ustanowił privilegium odiosum dla notarjuszów, którzy naruszają obowiązki korporacyjne i nie stosują się do pośrednich wskazań prawa o notarjacie.

Wydaje nam się, że argumentacja powyższa jest całkiem błędna.

ad 1) Do słowa „wskazanie" nie można przywiązywać tej wagi, jaką autor by sobie życzył. Wynika to z art. 80 Pr. o not., który brzmi: „Notarjusz obowiązany jest na każdym sporządzonym dokumencie wymienić wysokość p o b r a n y c h opłat i wynagrodzenia"[1]). Niema tu mowy o wynagrodzeniu według taksy, lecz wyłącznie o wynagrodzeniu pobranem. Nie jest do pomyślenia, by notarjusz na dokumencie wymienił jedną sumę, a w repertorjum dotyczącem tej czynności inną kwotę wynagrodzenia. Niema przecież żadnej wątpliwości, że repertorjum powinno odtwarzać w skróceniu treść sporządzonego dokumentu i że treści te nie powinny się w niczem różnić! Następnie jak możnaby było stan taki pogodzić z § 8 powołanego wyżej rozporządzenia Min. Sprw., mocą którego do księgi przychodów i rozchodów zapisuje się po stronie przychodu sumy brutto wynagrodzenia notarjusza z powołaniem się n a p o z y c j e odpowiedniej księgi, na pozycje, nie dające w takich warunkach żadnej rękojmi co do ich wiarogodności? W jakim celu należałoby prowadzić księgę przychodów i rozchodów, wystarczyłoby prowadzenie tylko księgi rozchodów, skoro przychody wypływają z repertorjum?

ad 2) Tak art. 117 Pr. o not. jak § 5 powołanego wyżej rozporządzenia są przepisami formalnemi. Zakaz zrzeczenia się wynagrodzenia jest normą prawa materjalnego, gdyż wkracza on w prawa strony do dowolnego rozrządzania swym majątkiem. Gdyby prawodawca miał na względzie wprowadzenie takiej normy (choćby z pobudek prawno-publicznych), to norma taka musiałaby znajdować się w Prawie o notarjacie w wyraźnej formie w przepisach materjalnych. Ponieważ taksa notarjalna ani Prawo o not. takiej normy, wyrażonej w sposób jasny nie zawierają, nie można jej wywnioskować z przepisów formalnych drogą jakiejkolwiek interpretacji, szczególnie gramatycznej, jak to czyni autor krytyki. § 5 powyższego rozporządzenia należy raczej interpretować w ten sposób, że ustęp pierwszy zawiera ogólną dyspozycję obowiązku zapisania w repertorjum wynagrodzenia notarjusza w wysokości, określonej w taksie za czynności notarjuszów, wychodząc z założenia, że notarjusz zwykle pobiera honorarjum w pełnej wysokości, przypadającej mu z mocy taksy. Ustęp drugi tego paragrafu reguluje przypadki, w których notarjusz mniej lub wogóle nic nie pobiera za swoje czynności, przyczem podany w nawiasach art. 34 pkt. 6 Pr. o not. należy zrozumieć jako przykład, a nie jako zasadę wyłączającą inne możliwości pobierania mniejszego wynagrodzenia lub ograniczającą prawa dyspozycji notarjuszów.

ad 3) Myli się autor krytyki, twierdząc, że art. 34 pkt. 6 Pr. o not. wyłącza obniżenie taksy jako moment społecznie ujemny. Przepis ten ana-

[1]) Vide także art. 21 rozp. z 23. III. 29 r. (Dz. Ust. 27/29—275)

logicznie do art. 116 pkt. 3 Kpc. i art. VI § 3 Przep. wprow. Kpc. stwarza podstawę prawną do żądania od notarjusza dokonania czynności bezpłatnie lub za obniżonem wynagrodzeniem dla strony ubogiej. Oczywiście w tym przypadku tylko Rada Notarjalna może być czynnikiem miarodajnym dla oceny słuszności żądania strony w przypadku, gdy notarjusz dobrowolnie nie uwzględnia jej prośby.

Z art. 31 pkt. 6 Pr. o not. nie można wywnioskować wyłączenia obniżenia taksy jako momentu społecznie ujemnego. Taksa reguluje wyłącznie maximum honorarjum, jakie świadczący usługi uprawniony jest pobierać. Wynika to w szczególności wyraźnie z art. 20 taksy notarjalnej, obowiązującej w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, który brzmi, że ani notarjuszowi, ani osobom pracującym w jego kancelarji, nie wolno żądać żadnych kwot, ponad przewidziane w taksie. Natomiast niema mowy o tem, że notarjuszowi nie wolno pobierać mniej, niż przewiduje taksa.

Trudno powiązać okoliczność obniżenia przez notarjusza swego wynagrodzenia z art. 44 Pr. o not., głoszącym, że za uchybienia powadze lub godności swego stanowiska notarjusz podlega karze dyscyplinarnej. Identyczny przepis zawiera art. 15 Prawa o ustroju adwokatury, a jednak nikomu nie przyjdzie na myśl pociągnąć adwokata do odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdy zgadza się na mniejsze honorarjum, niż to przewiduje taksa adwokacka.

ad 4) Pomijając, że zapisanie w repertorjum wynagrodzenia w pełnej wysokości w przypadku pobierania mniej, a w księdze przychodów i rozchodów faktycznej kwoty, podrywa autorytet notarjusza, jako osoby zaufania publicznego, która nie powinna się dopuścić kłamstwa ustnie, tem mniej pisemnie, w tych warunkach księga dochodów i rozchodów nie da wiernego obrazu. Notarjusz z uwagi na grożącą mu „dyscyplinarkę" zmuszony będzie i w księdze dochodów i rozchodów zapisać wynagrodzenie w pełnej wysokości nawet i wówczas, gdy w rzeczywistości pobrał mniej lub wogóle nic (np. w przypadku dokonania czynności dla przyjaciela itd.). Jest to niedopuszczalne ze względów statystycznych i w związku z tem z uwagi na politykę gospodarczą Państwa.

ad 5) Nie ulega wątpliwości, że notarjat w Polsce przeżywa obecnie silny kryzys na tle ekonomicznem, wywierający również ujemny wpływ na poziom moralny notarjuszów. W ostatnich czasach nieraz byliśmy świadkami różnych, poprzednio nie notowanych tragedyj wśród notarjuszów. Jest to wynikiem wysokiej liczby notarjuszów w porównaniu ze spadkiem ilości czynności notarjalnych w związku z panującym od kilku lat kryzysem gospodarczym. Objaw ten występuje nietylko w Polsce, daje on się we znaki prawie na całym świecie. Kryzys ten trudno zażegnać zmuszaniem notarjusza do uiszczania wyższych podatków jako kary za „naruszanie obowiązków korporacyjnych". To może pogorszyć tylko stan materjalny notarjuszów, którzy ze względów ekonomicznych, poprostu z konieczności, zmuszeni są pójść na „kompromisy", by mieć możność egzystencji, opłacania komornego, personelu, świadczeń itd. W takich wypadkach „przymusowy kartel notarjuszów" pod żadnym pozorem nie da dodatniego wyniku.

Oczywiście, gdy notarjusz z zasady obniża taksę jedynie w celu odciągania klientów od innych notarjuszów, nie można mówić o „złem koniecznem", lecz poprostu o nieuczciwej konkurencji, którą należy najsurowiej potępiać.

Wkońcu warto zacytować zdanie prof. Allerhanda, członka Komisji Kodyfikacyjnej i jednego z najwybitniejszych znawców prawa o notarjacie [2]).

„Notarjusz może się umówić o wysokość swego wynagrodzenia, ale to nie może być wyższe od unormowanego rozporządzeniem ministerjalnem, może być natomiast niższe; taka umowa jest ważna, ale notarjusz, który stale pobiera wynagrodzenie niższe od unormowanego, a nie tylko w pewnym przypadku, uzasadniającym obniżenie wynagrodzenia, bądź ze względu na osobę, bądź ze względu na przedmiot, obraża godność stanowiska (art. 44), jeżeli przez to stara się ściągnąć klientów do siebie a odciągnąć ich od innych notarjuszów".

To wszystko wykazuje słuszność stanowiska, zajętego przez nas w powyższej kwestji i doprowadza do wniosku, że notarjusz może się zrzec swego wynagrodzenia, tak w części jak w całości bez zezwolenia Rady Notarjalnej.

*

W kwestji doręczania przez notarjusza oświadczenia woli

W czasopiśmie „Notarjat-Hipoteka" nr. 7/1934 mgr. B. Bazilewicz występuje przeciwko poglądowi, wyrażonemu na łamach W. Pr. [3]), że notarjusz uprawniony jest dokonać oświadczenia woli osobie, która mieszka lub ma siedzibę w innym okręgu sądowym. Stanowisko swoje p. Bazilewicz motywuje tem, że: „doręczenie jest czynnością notarjalną, ujętą w protokół, protokół zaś notarjalny spisuje się w formie aktu notarjalnego, na miejscu doręczenia. To ostatnie wynika niewątpliwie z przepisu § 4 art. 101 Pr. o not.".

Argumentom p. Bazilewicza trudno przyznać słuszność.

Dokonanie oświadczenia woli składa się z dwóch aktów: z oświadczenia woli przez wzywającego i z doręczenia oświadczenia wzywającemu. O ile pierwszy akt opiera się na zasadzie bezpośredniości, gdyż oświadczenie woli wobec notarjusza nie może być dokonane za pośrednictwem urzędu lub osoby (z wyjątkiem pełnomocnika lub zastępcy ustawowego), to akt doręczenia dopuszcza pośrednictwa. Stosownie do § 6 art. 101 Pr. o not. „notarjusz może również dokonać doręczenia listem poleconym. W tym przypadku protokół obejmuje treść uczynionego doręczenia i wzmiankę o przesłaniu go listem poleconym". Ustawodawca tą modyfikacją dążył do ułatwienia wzgl. uproszczenia sposobu doręczenia. Doręczenie listem poleconym ma tę wadę, że w chwili oddania pisma w urzędzie pocztowym notarjusz nie może mieć pewności, że dojdzie ono do adresata, a zatem w protokóle nie może stwierdzić faktu doręczenia oświadczenia woli wezwanemu. Jest to surogat doręczenia. Notarjusz może tylko protokólarnie stwierdzić treść oświadczenia woli wzywającego i że odnośne pismo zostało złożone

[2]) Prawo o notarjacie, str. 52

[3]) nr. 2/1934, str. 52

urzędowi pocztowemu celem doręczenia wezwanemu jako list polecony. Z tego wynika, że w przypadku doręczenia pisma listem poleconym czynności notarjusza kończą się z chwilą złożenia pisma w urzędzie pocztowym.

Jasnem jest, że produkujący dowód z oświadczenia woli w tych warunkach nie może poprzestać na zaświadczeniu notarjusza o dokonanem doręczeniu, lecz musi fakt doręczenia przez pocztę udowodnić w razie gdyby przeciwna strona doręczeniu zaprzeczyła, albowiem możliwem jest zwrot przez urząd pocztowy pisma wskutek nieodnalezienia adresata już po wydaniu przez notarjusza wzywającemu zaświadczenia o dokonanem oświadczeniu.

Skoro w tym przypadku czynności notarjalne kończą się dla wzywającego z chwilą oddania pisma w urzędzie pocztowym, niema żadnej podstawy do przyjęcia, że czynność notarjalna jest nieważną z tego powodu, iż adresat mieszka lub ma siedzibę w innym okręgu sądowym, gdyż czynności notarjalne, tj. pierwszy jak i drugi akt zostały dokonane w okręgu sądu okręgowego, w którym notarjusz ma siedzibę, stosownie do art. 3 Pr. o not.

Zdaje nam się, że p. Bazilewicz również nie ma racji twierdząc, że protokół doręczenia notarjusz spisuje na m i e j s c u d o r ę c z e n i a. § 4 art. 101 Pr. o not., na który p. Bazilewicz się powołuje, stanowi tylko, że strona przeciwna u p r a w n i o n a jest podać ustnie do protokółu swoją odpowiedź. Z tego przepisu ani z innych postanowień Prawa o notarjacie jednak nie wynika, by to musiało się stać w miejscu doręczenia; interpretacja taka powołanego przepisu doprowadziłaby do tego, że doręczenia musiałby dokonać notarjusz osobiście lub osoba, mająca prawo do zastępowania go w czynnościach notarjalnych.

Oczywiście, że w przypadku doręczenia oświadczenia woli osobie w innym okręgu sądowym, wymagane jest protokólarne stwierdzenie, że doręczenia listem poleconym notarjusz dokonał na wyraźne żądanie strony, a to w myśl ustępu pierwszego § 6 powołanego wyżej artykułu.

Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach stemplowych

Weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych.

Na podstawie protokółu z 27. VI. 1930 r. kontroli stemplowej, przeprowadzonej w Spółce Akcyjnej „Mochala“ Urząd Opłat Stempl. w Katowicach wymierzył nakazem płatniczym z 3. IX. 1930 firmie „Progress“ Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie Spółka z ogr. odp. w Katowicach opłatę stemplową od 54 pokwitowań na odbiór weksli w kwocie 11.88 zł. wraz z podwyżką w kwocie 270 zł.

W odwołaniu przeciw wymiarowi firma zaprzeczyła, jakoby wydawała Spółce „Mochala“ pokwitowania, zawiadomienia bowiem, skierowane do tej firmy o uznanie jej rachunku za wpływy weksli i obciążenie za przypadające odsetki, mają charakter zwykłej korespondencji.

Śląski Urząd Wojewódzki, Wydział Skarbowy, decyzją z dnia 19. V. 1931 obniżył jedynie wymiar podwyżki, poza tem odwołania Spółki nie uwzględnił.

W skardze na powyższą decyzję do Trybunału Spółka zarzuca, że pisma, od których wymierzono opłatę stemplową, nie mają ze względu na swą treść charakteru pokwitowań i że weksle nie mieszczą się w pojęciu papierów wartościowych w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych.

Pozwana władza w odpowiedzi wniosła o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Przedewszystkiem chodzi o to, czy weksle podpadają pod pojęcie „papierów wartościowych", użyte w art. 136 ust. 1. ustawy o opł. stempl., czy też nie?

Otóż o opłatach stemplowych od obrotu papierów wartościowych traktuje rozdział XIII ustawy. Z art. 79 zamieszczonego w tymże rozdziale wynika, że pojęciem papierów wartościowych w rozumieniu tego rozdziału objęte są wyłącznie takie papiery, do których odnosi się przepis art. 8 ust. 1 ustawy o opł. stempl. tj. które stanowią przedmiot obrotu giełdowego, a mianowicie papiery o niestałem oprocentowaniu, jak akcje, kuksy oraz papiery o stałem oprocentowaniu, jak obligacje, listy zastawne itp.

W powyższem rozumieniu użyte jest w ustawie o opł. stempl. określenie „papiery wartościowe" w art. 68 p. 2, art. 73 p. 4, art. 91 p. 3, art. 95, lit. a, art. 115, ust. 2, art. 126, ust. 1, art. 137, p. 11 i art. 170. Wskazuje na to już to powołanie w odnośnym przepisie art. 75 ustawy. Już to przeciwstawienie papierów wartościowych w powyższem rozumieniu innym papierom wartościowym (np. art. 95, art. 137 p. 11) lub też wreszcie sama treść względnie istota danego przepisu. Otwartą pozostałaby jedynie kwestja, w jakiem rozumieniu zostało użyte określenie „papiery wartościowe" w art. 136 i w art. 145 p. 2 ustawy o opł. stempl. Otóż jeśli chodzi o zagadnienie, będące przedmiotem niniejszego sporu, związane z interpretacją art. 136. ust. 1, ustawy o opł. stempl., to brak w ustawie o opłatach stemplowych jakiejkolwiek podstawy do wysnucia wniosku, że zawarte w tym artykule określenie „papierów wartościowych" użyte zostało w innem znaczeniu, aniżeli to, o którem wyżej jest mowa.

Przeciw wykładni, iż określeniem „papiery wartościowe" objęte są także weksle, przemawia w szczególności wzgląd następujący: jeśli opłata z art. 136 ustawy o opł. stempl. ma na celu opodatkowanie tych obrotów, które nie mogły być wcześniej opodatkowane z powodu zawarcia umowy w formie niewystarczającej do wymagalności opłaty i skoro obrót wekslami, którego wyrazem jest indos, zwolniony jest na zasadzie art. 69 ustęp ostatni wogóle od opłat stemplowych, to pobieranie opłaty od pokwitowań z odbioru weksli, pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z zasadą zwolnienia obrotów wekslami od opłat stemplowych. Skoro zatem indos i skoro także pokwitowanie z odbioru sumy wekslowej jest wolne od opłaty stemplowej, to w braku wyraźnego w tym względzie przepisu, brak podstawy do przyjęcia, że ustawodawca potwierdzenie odbioru weksla chciał obłożyć opłatą stemplową.

Z powyższych powodów Trybunał nie wdając się w rozpatrywanie kwestji, czy w danej sprawie ma się do czynienia z pokwitowaniem w rozumieniu art. 136 ustawy o opł. stempl., już z tego powodu uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządził zwrot opłaty.

(Wyrok z dnia 24 stycznia 1934 L. rej. 6479/31).

Dr. Jerzy Pogonowski

Dr. Stanisław Ruzamski

referendarze Sekretarjatu Prawniczego N.T.A.

Wiadomości

Komisja do rozpoznawania spraw wpisu na listę aplikantów adwokackich

Jak podaje „Palestra" (nr. 2/1934) na posiedzeniu z dnia 9. 1. 1934 r. Rada Adwokacka w Warszawie postanowiła wyłonić komisję, której zadaniem będzie rozpoznawanie spraw o wpis na listę aplikantów adwokackich i przedstawianie w tych sprawach wniosków Radzie na jej posiedzeniach plenarnych. — Przewodnictwo Komisji Rada powierzyła Dziekanowi, wzgl. Wicedziekanowi a do Komisji powołała członków

Rady: 1) L. Berensona, 2) Z. Blenaua, 3) J. Gadomskiego, 4) N. Grodzińskiego i 5) St. Janczewskiego. — Posiedzenia Komisji odbywają się co dwa tygodnie w środy.

Zwalczanie braków ustawodawstwa i niedociągnięć w działaniu sądów i urzędów

Jak się dowiadujemy z „Palestry“ (nr. 2/1934) na posiedzeniu Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 16. 1. 1934 r. zatwierdzono projekt członka Rady adwokata Stan. Janczewskiego w sprawie zorganizowania akcji, mającej na celu gromadzenie materjałów, dotyczących kwestji podanej w nagłówku.

Akcję tę należy przyjąć z prawdziwą satysfakcją, gdyż może ona mieć wpływ na całokształt życia prawnego Państwa. W obecnej dobie jest ona bardziej uzasadniona, niż kiedykolwiek, a to z uwagi na ograniczenie możności apelacji i zażalenia, szczególnie zaś kasacji w sprawach cywilnych.

Wyniki konkursu na pracę naukową

Sąd konkursowy „Głosu Sądownictwa“ przyznał pierwszą nagrodę pracy p. W. D. Przysuskiego, aplikanta adwokackiego p. t. „Przestępstwa księgowe w K. K. 1932 r.“, drugą nagrodę pracy p. Henryka Rittermana, referendarza Prokuratorji Generalnej w Krakowie p. t. „Idea zaliczalności aresztu zapobiegawczego“ i trzecią nagrodę pracy p. Jerzego-Władysława Śliwowskiego, sędziego i kierownika Sądu Grodzkiego w Żyrardowie p. t. „Rola sędziego w dziedzinie wykonania kary“.

„Projekty zmiany konstytucji w Polsce”

Pod tym tytułem w dniu 23 marca r. b. adwokat Stefan Urbanowicz wygłosił referat w Towarzystwie Prawniczem w Warszawie. Prelegent zobrazował ewolucję projektów dotyczących zmiany Konstytucji w Polsce, wskazując na ich tendencję w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta R. P., uniezależnienia władzy wykonawczej od ustawodawczej i zapewnienia trwałości rządów. Prelegent podkreślił podobieństwa w dążeniach projektów zgłoszonych przez opozycję i dawnych projektów Bloku Bezpartyjnego W. R. Analizując ostatni projekt tego klubu, uchwalony przez Sejm dnia 26 stycznia r. b. adw. Urbanowicz wykazał różnice w stosunku do poprzednich projektów Klubu B. B. W. R., polegające na jeszcze wybitniejszem wzmocnieniu stanowiska i władzy Prezydenta R. P. oraz na nowej koncepcji Senatu pod względem sposobu jego formowania i kompetencji przy jednoczesnem dalszem ograniczeniu roli Sejmu.

W dyskusji zabrali głos m. in. p. Stanisław Bukowiecki, prezes Prok. Gen. i p. Kazimierz Sąchocki, sędzia N. T. A.

W sprawie współpracy sądów z izbami przemysłowo-handlowemi

Sądy powszechne niejednokrotnie natrafiają na trudności przy ustalaniu treści pojęć z zakresu życia gospodarczego (np. co to jest „hurt“, „partja“ towaru itp.) i zwyczajów kupieckich. Trudności wywołuje też wybór

biegłych, rozporządzających wyczerpującemi wiadomościami fachowemi z tej dziedziny, zarówno praktycznemi jak i teoretycznemi.

Kwestję tę normuje okólnik nr. 1718/II. A./34 Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 lutego r. b., zalecający sądom zwracanie się do izb przemysłowo-handlowych w sprawach handlowych lub przemysłowych o opinje wzgl. wskazanie biegłych.

W sprawie zwracania ksiąg hipotecznych do kancelaryj hipotecznych

Wobec często zdarzających się przypadków przetrzymywania bez istotnej potrzeby książek hipotecznych, które po dokonaniu czynności zbędnie pozostają w kancelarjach notarjalnych, Minister Sprawiedliwości okólnikiem nr. 1720/II. A./34 z dnia 27 lutego r. b. poleca notarjuszom hipotecznym natychmiast po dokonaniu niezbędnych czynności zwracać książki hipoteczne do kancelaryj hipotek.

W sprawie wpłacania sum z przekazów pocztowych na konta czekowe komorników

Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 10 marca r. b. za nr. 1723/II. G. S. 34 okólnik, nakazujący, by sumy z przekazów pocztowych, adresowanych na nazwisko komornika i jego tytuł urzędowy lub tylko na tytuł urzędowy komornika, nie były podejmowane przez komorników z urzędu pocztowego, lecz przekazywane automatycznie przez urząd pocztowy na urzędowe konto czekowe komornika w PKO.

W sprawie opłat stemplowych od pełnomocnictw w postępowaniu upadłościowem

Z „Nowej Palestry" 1934, str. 128 dowiadujemy się, że prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie rozesłał następujący okólnik (z dnia 9 marca 1934 r. nr. 6965/34), który, ze względu na aktualność tematu, podajemy in extenso.

Według art. 111 ustawy stemplowej (Nr. 41 poz. 413 Dz. U. R. P. z r. 1932) uważa się za jedno pełnomocnictwo, jeżeli kilka osób udziela pełnomocnictwa w jednem piśmie, dotyczącem jednej sprawy.

Pojęcie „jednej sprawy" tłumaczą władze skarbowe odnośnie do postępowania konkursowego i ugodowego w sposób następujący:

1) Pełnomocnictwo udzielone w jednem piśmie, jednemu pełnomocnikowi przez jednego wierzyciela zgłaszającego w tem samem postępowaniu konkursowem lub ugodowem, jedną lub kilka wierzytelności, podlega opłacie stemplowej w wysokości 3 zł., przewidzianej w art. 111 ustawy o opłatach stemplowych.

2) Pełnomocnictwo udzielone w jednem piśmie jednemu lub więcej pełnomocnikom przez kilku wierzycieli, którzy zgłaszają w tem samem postępowaniu konkursowem lub ugodowem, przysługującą im wspólnie jedną lub więcej wierzytelności, podlega opłacie stemplowej jak pod 1).

3) Pełnomocnictwo udzielone w jednem piśmie jednemu pełnomocnikowi przez dwóch lub więcej wierzycieli, którzy zgłaszają w tem samem postępowaniu konkursowem lub ugodowem dwie lub więcej odrębnych wierzytelności, podlega opłacie stemplowej równającej się iloczynowi z pomnożenia kwoty zł. 3.— przez ilość mocodawców.

Z Uniwersytetu Warszawskiego

Ilość studentów na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego wynosi obecnie 3577.

Położenie materjalne adwokatów na Węgrzech

Ciężka sytuacja ekonomiczna na Węgrzech daje się szczególnie we znaki stanowi adwokackiemu. O ile na prowincji adwokat może się jeszcze utrzymać, to w Budapeszcie jego położenie materjalne jest wyjątkowo trudne, bo ilość adwokatów w tem mieście wynosi ok. 3000 (przy liczbie mieszkańców ok. 1.000.000).

Wolnoprzesiedlność adwokatów w Niemczech

Prawo z dnia 16 lutego 1934 r. o przekazaniu Rzeszy wymiaru sprawiedliwości wprowadziło wolnoprzesiedlność adwokatów w całej Rzeszy, jak również ważność aktów notarjalnych na całem jej terytorjum bez względu na miejsce ich sporządzenia.

O specjalizacji adwokatów w Niemczech

Dr. Adolf Baumbach, znany komentator niemiecki, wystąpił na łamach „Deutsche Juristen-Zeitung" nr. 5/1934 przeciwko orzeczeniu izby adwokackiej Rzeszy z dnia 16 grudnia 1933 r., wypowiadającem się za zaniechaniem specjalizacji adwokatów w poszczególnych dziedzinach prawnych (t. zw. „Fachanwalt") z uwagi na trudności uzyskania specjalnego wyszkolenia i zorganizowania egzaminów. Dr. Baumbach zwalcza to stanowisko, wychodząc z założenia, iż istnieje wielka różnica między adwokatem, rozporządzającym wiedzą konieczną, a adwokatem, dobrym znawcą swego przedmiotu. Pierwszy podważa powagę stanu adwokackiego, gdyż strona nie może mieć pewności, że przez powierzenie swej sprawy adwokatowi znajdzie należytą pomoc prawną.

Trzecia Rzesza przeciwko komentowaniu ustaw i rozporządzeń

Charakterystycznem zjawiskiem w Trzeciej Rzeszy jest dążenie do zerwania z autorytetem komentarzy i prejudykatów.

Ostatnio jednak zauważyć można głosy, występujące przeciwko tym prądom, nie mającym żadnej podstawy logicznej i wypływającym poprostu z niechęci do nauki. Niesposób przecież uważać za właściwą metodę rozważania samemu wszystkich problemów, tak jakby świat dopiero co został stworzony i jakby nie było ludzi, którzy problemy te już dawno gruntownie przemyśleli. Żaden, najbardziej nawet genjalny, umysł nie jest w stanie wywnioskować z przepisu tego wszystkiego, co — wskutek różnorodnych przejawów życia — orzecznictwo i nauka wytworzyć z niego może. Niesposób spełniać funkcyj prawnika bez posługiwania się dociekaniami nauki i orzecznictwa, w których życie i prawo znajdują swój wyraz.

Patrz „Deutsche Juristen-Zeitung" nr. 5/34.

Ogłoszenia nie wymagające komentarza

W „Wileńskim Przeglądzie Prawniczym" nr. 3/1934 czytamy następującą notatkę, którą przedrukowujemy z obowiązku dziennikarskiego.

W lwowskim dzienniku „Chwila" (Nr. 5355 z dn. 18 lutego b. r.) znajdujemy następujące 3 ogłoszenia, sąsiadujące ze sobą w rubryce „Wolne posady":

Aplikanta za pożyczkę 2000—3000 zł. zatrudni ruchliwa kancelarja na prowincji. Oferty „Jurysta" Administracja.

Adwokat na prowincji przyjmie na jednoroczną praktykę początkującego aplikanta za wynagrodzeniem 2000 zł., za które wzamian da u siebie całe utrzymanie. Oferty pod „Dobra praktyka" do Administracji „Chwili".

Liliputka o sympatycznej twarzy znajdzie posadę przy występach estradowych. Zgłoszenia natychmiastowe pod „Bogdan" do Admin. „Chwili".

Zestawienie aplikanta adwokackiego z liliputką jest dostatecznie drastyczne i komentarzy nie wymaga.

Zaznaczyć jednak musimy, że ukazanie się podobnych ogłoszeń u nas, na kresach, jest nie do pomyślenia — wywołałoby to niezwłoczną reakcję ze strony Rady Adwokackiej. Otrzymanie wynagrodzenia za przyjęcie aplikanta do kancelarji adwokackiej uważamy za ciężkie pogwałcenie etyki zawodowej.

Spodziewamy się, że Naczelna Rada Adwokacka zwróci uwagę na te ogłoszenia i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Literatura i krytyka

Prof. Dr. Maurycy Allerhand. Prawo o Notarjacie. Lwów — 1934. „Kodeks" Sp. Wyd. z ogr. odp. Str. 224

Polska literatura prawnicza wzbogaciła się o jeszcze jedną pracę znanego komentatora prof. dr. Maurycego Allerhanda. Komentarz poprzedza wstęp historyczny, dający pogląd na dzieje notarjatu i rozwój tej instytucji w Polsce. Prawie pod każdym artykułem Prawa o notarjacie autor wyjaśnia instytucje i normy nowego prawa, umożliwiając tem samem łatwiejsze zapoznanie się z jego treścią i opanowanie materji. Komentarz ten szczupły co do rozmiarów, lecz bogaty w treść swą gorąco zalecamy.

A.

Leopold Stefan Margulies. Szkice o prawie kartelowem. Warszawa — 1934. Skład główny: Bibljoteka Prawnicza. Str. 56

Praca składa się z 6-ciu rozdziałów: I. Kartele wobec prawa i polityki gospod. Polski. II. Prawodawstwo kartelowe niemieckie. III. Polska Ustawa Kartelowa. IV. Umowa kartelowa z punktu widzenia prawa publicznego i prywatnego. V. Orzeczenie Sądu Kartelowego w sprawie kartelu cementowego. VI. Na marginesie wyroku Sądu Kartelowego. W przedmowie autor zaznacza, że broszura jego stanowić może przyczynek do oceny młodego polskiego ustawodawstwa kartelowego i do ustalenia jego dalszych tendencyj rozwojowych. Podany przez autora spis literatury przedmiotu opracowany został bardzo starannie.

A.

Prof. Dr. Emil Stanisław Rappaport. Przyszły Kodeks Karny Trzeciej Rzeszy Niemieckiej (Wskazania podstawowe prawa karnego hitlerowskiego). Warszawa — 1934. Wydawnictwo Polskiego Związku Prawników Kresowców. Skład główny w księgarni F. Hoesicka. Str. 24

Praca ta została wygłoszona w formie referatu na posiedzeniu sekcji prawa karnego Towarzystwa Prawniczego w Warszawie w dniu 7 marca 1934 r. oraz na posiedzeniu odczytowem Polskiego Związku Prawników Kresowców w dn. 12 marca 1934 r. Zawiera ona ciekawe wiadomości o zamierzeniach narodowo-socjalistycznego rządu niemieckiego w zakresie reformy prawa karnego. Autor, nawiązując do faz pracy nad reformą kodeksu karnego niemieckiego, określa pierwszy okres tych prac do Wielkiej Wojny — mianem „naukowego", drugi — do panowania hitleryzmu — nazywa okresem „technicznym", trzeci wreszcie, „rewolucyjnym", jak dotychczas znalazł swój najjaskrawszy, a zarazem urzędowy wyraz w memorjale pruskiego ministra sprawiedliwości Hansa Kessla p. t. „Nationalsozialistisches Strafrecht". Analizując ten dokument, prof. Rappaport wskazuje przedewszystkiem na cztery podstawowe przesłanki przyszłego prawa karnego hitlerowskiego:

1) nacjonalizm, 2) rasizm, 3) osłabienie znaczenia ochrony dóbr materjalnych jednostki, 4) równouprawnienie ustawy z poczuciem prawnem germańskiem (analogja do sowieckiego sumienia rewolucyjnego). Następnie prof. Rappaport wskazuje na tendencje do zaostrzenia represji karnej, do prewencji generalnej, a jednocześnie do przeniesienia punktu ciężkości, ze strony podmiotowej na przedmiotową.

Autor przeprowadza w końcu porównanie między założeniami kodeksu niemieckiego a kodeksami innych państw, wykazując zupełną odrębność systemu hitlerowskiego, tak daleko idącą, że nawet utrudniającą współpracę międzynarodową w zakresie kodyfikacji prawa karnego.

Dr. J. Warszawski

Karol Winawer, adwokat. Postępowanie doraźne, Warszawa — 1934. Wydawnictwo Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Jest to książka odważna. Spokojnie, poważnie i rzeczowo wykłada w niej utalentowany obrońca karny nie przepisy, lecz praktykę, nie konstrukcje prawne, lecz statystykę działalności sądów doraźnych w Polsce współczesnej. Od zgodnego niemal chóru chwalców naszego prawa karnego nader wyraźnie odcina się głos Winawera, „że trochę szorstką okazała się podszewka humanitarnego kodeksu", skoro statystyka wyroków śmierci wydanych i wykonanych w ciągu ostatnich lat i miesięcy wykazuje liczby wcale nie mniejsze od analogicznych liczb z okresu represyj po rewolucji 1905 roku w Kongresówce. Autor zastosował obok metody statystycznej metodę symptomatologiczną: cytuje liczne sprawozdania z dzienników. Przy pomocy tego środka napozór suchy wykład staje się niezwykle sugestywny. Książkę czyta się jednym tchem i odkłada się ją z przerażeniem na myśl, że sądy doraźne jeszcze nie zostały zniesione.

S.

Z czasopism prawniczych

„Palestra" nr. 3/1934. Adw. Dr. Zygmunt Fenichel — Obowiązki i prawa adwokata w świetle kodeksu zobowiązań. Joachim Horowicz — O egzekucji z ułamkowej części nieruchomości. Bolesława Sernakier-Rapoportowa — O potrzebie poznania oskarżonego przez sędziego orzekającego. Różne wiadomości.

•

„Polski Proces Cywilny" nr. 5/1934. Zygmunt Hahn — Powództwo o umorzenie egzekucji i o zwolnienie od egzekucji (Dokończ.). Antoni-Wład. Bartz — O kosztach egzekucyjnych, zaliczonych do pierwszej kategorji należności w podziale wyegzekwowanej sumy. Fryderyk Halpern — Mylna wykładnia oświadczenia woli jako podstawa kasacji. 7 odpowiedzi na pytania prawne.

Nr. 6/1934. Marjan Waligórski — Zmiana stanu sprawy po wniesieniu pozwu. Jan Hrobni — Rozgraniczenie postępowania niespornego i spornego. Jan Jakób Litauer — Kilka słów w sprawie art. 38 Kpc. („Sąd majątku"). Mieczysław Buczkowski — Skutki procesowe abstynencji wskazanego poprzednika. 5 odpowiedzi na pytania prawne.

•

„Przegląd Notarjalny" nr. 5/1934. Konstanty Wolny — Zagadnienie nieważności czynności notarjalnej. Dr. Stefan Breyer — Przymus notarjalny w ogniu krytyki. Autor polemizuje z dr. Franc. Jaglarzem, który w nr. 1/34 „Głosu Prawa" ogłosił artykuł p. t. „Jeszcze w kwestji przymusu (monopolu) notarjalnego w związku z oświadczeniem p. wiceministra Sieczkowskiego". Karol Werkowski — O ograniczenie sankcji z art. 88 Pr. o not. Juljan Łada — Protokóły notarjalne i opłata stemplowa od nich. Autor dochodzi do rozwiązania kwestji, sprzecznego z ogłoszoną przez nas w nr. 3, str. 75 n. opinją p. Achillesa Rosenkranza. Jan Namitkiewicz — Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (Dalszy ciąg) i Marjan Kurman — Dokończenie przeglądu ustawodawstwa polskiego, wchodzącego w zakres czynności notarjalnych i hipotecznych za II półrocze 1933 r. itd.

Nr. 6/1934. Achilles Rosenkranz — Notarjusz jako poborca opłat stemplowych. Stanisław Esden-Tempski — O istocie i formie protestu wekslowego. Włodz. Jabłoński — Czynności notarjusza jako komisarza sądowego. Dr. Adolf Blok — Godziny urzędowe notarjusza. Kazimierz Żuromski — Art. 82 Pr. o not. w praktyce województw zachodnich.

Henryk Drzewiecki — Nieco z historji izb notarjalnych w Polsce. Marjan Kurman — Przepisy Kpc. dotyczące czynności notarjalnych i hipotecznych. Różne wiadomości.

*

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej" nr. 5/1934. Roman Hausner — Zasady techniki legislacyjnej (Dalszy ciąg). Karol Hubrich — Skasowanie wójtostw w województwach zachodnich. St. Czerwiński — Sterylizacja jako środek walki z przestępczością i uzdrowienia rasy. Autor analizuje niemiecką ustawę o zapobieganiu dziedzicznym chorobom młodego pokolenia (Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses) i dochodzi do następującej bardzo ciekawej konkluzji: „Prawnicy, dla których najważniejszemi są moralne ideały państwa i godności człowieka, obowiązani są walczyć z wnioskami i zasadami teorji, osnutej na mało jeszcze zbadanej dziedzinie atawizmu i dziedziczności, która z wymiaru sprawiedliwości stwarza jakieś polowanie na człowieka, celem wyrywania z korzeniem elementów szkodliwych czy też mniej wartościowych, wówczas gdy sterylizacja jest w każdym razie środkiem niedostatecznym i nieodpowiednim, albowiem nie zwalcza zła w jego korzeniach".

Nr. 6/1934. Roman Hausner kończy pracę o zasadach techniki legislacyjnej. Rozważania autora są bardzo ciekawe i pouczające. Ludwik Krajewski — O uchyleniu przepisów prawnych. Praca ta jest jakby uzupełnieniem artykułów Romana Hausnera. Dr. J. Drawicz — Ogłaszanie okólników i pism okólnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Autor podaje definicję i omawia instytucje okólników z punktu widzenia teorji i praktyki.

*

„Głos Prawa" nr. 2/1934. Dr. Józef Sławski — Homo — res in commercio. Adw. dr. Zygmunt Fenichel — Pojęcie „dobrych obyczajów" w prawie polskiem (Dalszy ciąg). Antoni-Wład. Bartz — Przyczynek do wykładni art. 758 Kpc. Adw. dr. Ludwik Szarowski — Wątpliwości na tle rozp. Prez. Rzplitej. „o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach". Adw. Henryk Świątkowski — Ochrona drobnych dzierżawców rolnych a wykup gruntów dzierżawionych. Adw. Dr. J. Tauber — W sprawie zabezpieczenia czynszu w stosunku do członków rodziny lokatora. Antoni-Wład. Bartz — Egzekucyjne zajęcie czynszów najmu i dzierżawy z nieruchomości, a przymusowy zarząd nieruchomości.

Nr. 3/1934, Adw. Rafał Lemkin — O wprowadzenie ekspertyzy kryminalno-biologicznej do procesu karnego. Autor wypowiada się za wprowadzeniem tego rodzaju ekspertyzy, która może umożliwić dokładne poznanie osobowości przestępcy i dostosowanie doń sankcji karnej. Adw. dr. Zygmunt Fenichel — Pojęcie „dobrych obyczajów" w prawie polskiem (Dokończ.). Sędzia dr. Alfred Fischler — O przelewie wierzytelności według kodeksu zobowiązań. Mgr. W. Weksler — Forma umowy darowizny według kodeksu zobowiązań. Antoni-Wład. Bartz — Egzekucja z majątku niedłużnika (Duplika). Mgr. H. Eichel — Których drobnych dzierżawców rolnych pod względem czasowym dotyczy ustawa o wykupie gruntów dzierżawionych. Orzecznictwo. Różne wiadomości.

*

„Przegląd Sądowy" nr. 3/1934. Dr. Jan Geldwerth — Zabezpieczenie roszczeń czynszowych po wejściu w życie kodeksu zobowiązań. Omawiając tę instytucję autor dochodzi do wniosku, że ustawowe zabezpieczenie roszczeń czynszowych doznało w nowem ustawodawstwie polskiem dość znacznego osłabienia. Antoni—Wład. Bartz — Poręczenie w polskim kodeksie zobowiązań. Dr. Bron. Frühling — Zakres stosowania przepisów Kpc. w powództwie cywilnem przed sądem karnym. W rezultacie rozważań autor dochodzi do konkluzji, że celowość problemu wymaga stosowania przepisów Kpc. do wszystkich przypadków wogóle lub niedostatecznie unormowanych w Kpc., gdy chodzi o postępowanie dowodowe, środki odwoławcze, formy orzeczeń itd. M. Restorff — O konfrontacji w toku śledztwa. Autor wywodzi, że w toku śledztwa, stawianie do ócz oskarżonych pomiędzy sobą lub ze świadkami jest rzeczą niecelową i nie opartą na żadnym przepisie ustawowym.

Nr. 4/1934. Dr. Józef Majer — Wydawanie i zaskarżenie postanowień wedle Kpc. Dr. Alfred Jendl — Czy bezpaństwowcy są cudzoziemcami w rozumieniu art. 115 Kpc.? Autor dochodzi do wniosku, że pod pojęcie „cudzoziemców" z art. 115 Kpc. podpadają i bezpaństwowcy, a wobec braku stwierdzonej wzajemności nie można de lege lata udzielać im prawa ubogich. Dr. Teodor Molkner — Egzekucja rat alimentacyjnych. Autor wywodzi, że wierzyciel może objąć wnioskiem egzekucyjnym zmierzającym do ściągnięcia rat alimentacyjnych tylko zapadłe już raty alimentacyjne, a odnośnie do przyszłych rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił może tylko uzyskać zabezpieczenie w myśl

art. 839 § 2 Kpc. Dr. Juljan Bibring — Obsada sądu i przepisy o właściwości w sprawach o wznowienie postępowania. Mgr. Henryk Fisch — Zaskarżenie czynności dłużnika zdziałanych ze szkodą wierzycieli w kodeksie zobowiązań.

*

W „Egzekucji Sądowej“ nr. 2/1934 J. Grz. krytykuje komorników z powodu częstych „kwiatków“ językowych, spotykanych w ich protokółach i postanowieniach np.: pod rygorem „zastanowienia“ zamiast „wstrzymania“ lub „zawieszenia“ postępowania; pisane „ołówkowo“ zamiast „ołówkiem“; „sprzeda się kredens z twardego drzewa na ciemno zapuszczony“ zamiast „odbędzie się sprzedaż kredensu z drzewa dębowego koloru ciemnego“ itd. — Minister Sprawiedliwości już niejednokrotnie zwracał uwagę na dziwolągi językowe komorników i nawet w jednem z poleceń uprzedził odpornych komorników o stosowaniu wobec nich represyj.

Zdaniem naszem na ten stan rzeczy powinni zwracać uwagę przedewszystkiem panowie kierownicy sądów grodzkich, szczególnie sędziowie grodzcy, którym zlecane są sprawy egzekucyjne. Poza tem należałoby stan ten uwzględnić przy zdawaniu przez kandydatów egzaminu na urząd komornika.

*

„Wileński Przegląd Prawniczy“ nr. 3/1934. I. Kapłan — Zakres uprawnień aplikantów adwokackich w zastępowaniu stron przed sądami. Poruszone przez autora zagadnienie ma doniosłe znaczenie praktyczne i wymaga najrychlejszego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy. Dr. Grzegorz Wirszubski — Polski Kodeks Karny z 11 lipca 1932 r. a wymogi współczesnej polityki kryminalnej.

*

„Nowa Palestra“ nr. 2/1934. Adw. dr. P. Zarwincer — Rzecz o odsetkach w polskim kodeksie zobowiązań. Mgr. Leon Laub — Karalność wystawienia czeku bez pokrycia. Autor dochodzi do wniosku, że polskie prawo czekowe starało się uczynić dość dużo, celem zapobieżenia pladze czeków bez pokrycia. Niestety wadliwa redakcja pozostawia wiele dróg, umożliwiających obejście ustawy i niweczących w pewnej mierze intencje ustawodawcy. Jest to tem bardziej ubolewania godne, że w ostatnich czasach czeki bez pokrycia są w ważniejszych polskich centrach przemysłowych (Łódź, Warszawa) wprost regułą, a sądy dla braku ostrych sankcyj karnych, są wobec tego zjawiska bezradne.

Nr. 3/1934. Adw. dr. Józef Mieser — Dowód na piśmie wedle nowego prawa materjalnego i formalnego. Adw. dr. Ludwig Mund — Rola adwokata według ordynacji podatkowej. Mgr. I. Allerhand — Istota renty wypadkowej i warunki jej przyznania. Autor dochodzi do konkluzji, że w wypadku niezdolności do zarobkowania spowodowanej wypadkiem w zatrudnieniu, należy się ubezpieczonemu tak według austrjackiej, jak i polskiej ustawy, renta wypadkowa niezależnie od tego, czy ubezpieczony zarobkuje czy nie i czy jego zarobek wskutek wypadku zmniejszył się, czy też nie. Różne wiadomości.

*

„Notarjat-Hipoteka“ nr. 6/1934. Juljan K. Malicki — O powagę stanowiska notarjalnego. Zygmunt Sienko — Postanowienia ogólne Prawa o notarjacie. Zygmunt Szymkowiak — Forma czynności w świetle Prawa o notarjacie. Mgr. B. Bazilewicz — „...i do działań prawnych zdolny...“.

Nr. 7 (8)/1934. Juljan K. Malicki — Podział protestów wekslowych. B. Bazilewicz — Doręczanie zawiadomień. M. Kamiński — Jeszcze o doręczaniu oświadczeń. Tadeusz Dorożała — Sporządzanie testamentu wspólnego według przepisów kodeksu cywilnego. Dr. Ludwik Sternbach — O utracie weksla (Ciąg dalszy). Aleksy Rżewski — Obrazki z życia notarjatu. Różne wiadomości.

*

„Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego“ nr. 1-2/34. Szymon Ejzenberg — Art. 460 Kpc., a art. 70 cz. III Pr. wekslowego. Autor polemizuje z p. Szwerdszarfem w związku z jego artykułem w Gazecie Sądowej Warszawskiej nr. 1/34 p. t. „Praktyka nakazowa a prawo wekslowe“. Adam Daniel Szczygielski — Na marginesie art. 65 rozp. o zapobieganiu upadłości. Autor rozważa pytanie prawne, czy wierzyciel hipoteczny zachowuje swój przywilej hipoteczny w przypadku, gdy wierzytelność hipoteczna powstała po zatwierdzeniu układu zapobiegawczego, który to układ następnie wskutek ogłoszenia upadłości dłużnikowi został unieważniony. Jan Zelkin — Odpowiedzialność międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych za kradzieże, popełnione w czasie przejazdu. A. Rakower — Pełnomocnicy handlowi. Jakób Weber — Z rozważań nad istotą przedsiębiorstwa handlowego.

A.

Wątpliwości z praktyki

Redakcja uprzejmie prosi Szanownych Czytelników o nadsyłanie odpowiedzi na pytania podane w tej rubryce

Redakcja uprzejmie prosi Szanownych Czytelników o nadsyłanie wszelkiego rodzaju pytań prawnych, które im nasuwa praktyka

17) Czy można utworzyć kartel w formie stowarzyszenia?

18) Czy prokurator może odmówić przeprowadzenia dochodzenia w sprawie, w której ściganie następuje z oskarżenia prywatnego?

19) Na jakiej części majątku spadkowego służy pozostałemu przy życiu małżonkowi użytkowanie, gdy po zmarłym współmałżonku pozostał syn oraz córka, która złożyła zakonny ślub ubóstwa?

20) Czy do wysługi emerytalnej ulega zaliczeniu jako służba u zaborcy państwowa służba u niemieckiej albo austrjackiej władzy okupacyjnej na terenie b. zaboru rosyjskiego?

21) Czy zrzeczenie się przez wierzyciela hipoteki umownej, podlegającej przepisom o moratorjum, daje mu prawo poszukiwania zaspokojenia z majątku ruchomego dłużnika albo nawet z innego jego majątku nieruchomego (np. drogą uzyskania hipoteki sądowej)?

22) Czy wszczęcie postępowania amortyzacyjnego w trybie art. 94—98 prawa weksl. przerywa przedawnienie wekslowe?

23) Czy w przypadku niedojścia do skutku układu w upadłości następuje zawiązanie związku wierzycieli z samego prawa, czy też konieczne jest zawarcie umowy związkowej?

24) Czy w przypadku art. 527 kod. handl. wierzyciele „zamianują" syndyka ostatecznego, czy też go „wybierają", a mianuje go sąd?

Odpowiedzi Redakcji

Panu L. H., Pabjanice

Stosownie do orzeczenia Izby Cywilnej S. N. z dnia 12 lipca 1933 r. (C. II. Rw. 1259/33) dla ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu z mocy art. 11 ust. 2 ustawy o ochr. lok. nie wymagana jest zaległość komornego z dwóch pełnych rat kolejnych, wystarczy częściowa zaległość za dwa kolejne terminy płatności.

Panu J. K., Łódź

Termin do wniesienia odwołania od wyroku sądu pracy liczy się od zawiadomienia o sporządzeniu na wniosek strony wyroku z uzasadnieniem, albo od doręczenia wyroku, gdy wyrok ma być doręczony z urzędu.

Patrz: orzeczenie Izby Cywilnej S. N. z 22 grudnia 1933 r. (I 2193/33); Akerberg — Środki Odwoławcze, str. 28; Nowy Proces Cyw. 1933, str. 120 i 1934, str. 190.

*

Ś. p. Wincenty Łodziewski

Dnia 19 u. m. zmarł w Wilnie ś. p. Wincenty Łodziewski, notarjusz w Łodzi.

Zmarły w ciągu kilkunastu lat pracował w służbie wymiaru sprawiedliwości. Był sędzią okręgowym, przewodniczącym Wydziału Handlowego S. O. w Łodzi, sędzią okręgowym, wiceprezesem S. O. w Warszawie, następnie notarjuszem w Wilnie i Łodzi.

Ś. p. Wincenty Łodziewski był znany jako człowiek prawy, sumienny i obowiązkowy.

Cześć Jego pamięci!

B. p. Mieczysław Ginzburg

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Otwocku b. p. Mieczysław Ginzburg, aplikant adwokacki w Łodzi, przeżywszy lat 31.

Cześć Jego pamięci!

Z życia prawnego okręgu łódzkiego

Kierownik Sądu Grodzkiego w Warszawie okólnem pismem z 7. II. r.b. nr. 401, biorąc pod uwagę, że woźni sądowi nie mogą fizycznie podołać doręczaniu na czas korespondencji komornikom zarządził, aby komornicy wzgl. ich pracownicy odbierali korespondencję w sądzie w pewnych wyznaczonych dniach.

Inowacja taka przydałaby się również w Sądzie Grodzkim w Łodzi, gdzie strony nieraz po kilka tygodni zmuszone są czekać na doręczenie komornikowi akt sprawy.

*

Rozbieżność w praktyce sądowej w sprawie nakazów zapłaty

Praktyka sądowa odnośnie nakazów zapłaty jest nader różnorodna. Oto np. Sąd Grodzki w Łodzi udziela nakazów zapłaty na podstawie wekslu tylko wówczas, gdy jest on zaprotestowany. Sąd Okręgowy w Łodzi nie traktuje protestu jako warunku koniecznego dla wydania nakazu zapłaty. Taka sama jest praktyka Sądu Okręgowego w Warszawie. A oto inny przykład tej rozbieżności. Po uprawomocnieniu się nakazu zapłaty Sąd Grodzki w Łodzi na żądanie wydaje powodowi weksel. Wręcz przeciwną jest pod tym względem praktyka sądów stołecznych. Rozbieżności te nie przyczyniają się do pewności obrotu. Uważamy za pożądane, by czynniki miarodajne zajęły się unifikacją praktyki w tej dziedzinie.

*

Sądy łódzkie pobierają opłatę za doręczenie również i wówczas, gdy strona sama się zgłasza do sądu po odbiór pisma i gdy zatem brak jakiejkolwiek czynności doręczenia ze strony sądu. Czy słusznie?

*

Z Wydziału Handlowego S. O. w Łodzi

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi w ciągu 1933 r. zaświadczył 11.074 ksiąg handlowych, przedstawionych przez firmy.

Ogólna suma opłat sądowych od zaświadczeń ksiąg w tym okresie wyniosła 41.691 zł., zaś opłat stemplowych — 36.544 zł.

W porównaniu z 1932 r. ilość ksiąg handlowych uległa nieznacznemu zmniejszeniu, gdyż w roku tym poświadczono ogółem 11.779 ksiąg, zaś suma opłaty sądowej od tych ksiąg wyniosła 44.900 zł., a opłaty stemplowej 38.870 zł.

Ogólna zaś suma opłaty sądowej i stemplowej pobrana przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego od zaświadczonych ksiąg w 1932 i 1933 r. wyraża się cyfrą — 162.006 zł.

W marcu r. b. ogłoszono upadłość następującym firmom:

1) Pabjanicka Fabryka Mebli Biurowych w Pabjanicach, ul. Ogrodowa 34 i jej właścicielom osobiście Józefowi Łaznowskiemu, Chilowi-Majerowi Łaznowskiemu, Szyji Ginsbergowi, Majerowi Goldkornowi, Hermanowi Klothowi i Zysmanowi Majerczykowi (syndyk adw. Wiktor Ferber).

2) Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Naprzód" z ogr. odp. przy ul. Andrzeja Nr. 7 (syndyk Witold Walicki).

3) Ignacy Chyliński (z przymusem), wł. piekarni przy ul. Piwnej 49 (syndyk Zygmunt Frytz).

4) Adolf Herman — sprzedaż kapeluszy przy ul. Głównej 32 (syndyk Leon Spychalski).

5) Tkalnia Mechaniczna Oskar Lange (kurator adw. Ignacy Głogowski, syndyk adw. Józef Gotlieb).

6) Tadeusz Spodenkiewicz, sprzedaż galanterji, ul. Piotrkowska 150 (syndyk Eugenjusz Patek).

7) Moszek Nusyn i Sala Heberowie (z przymusem) sprzedaż towarów włókienniczych, Limanowskiego 45 i Nowomiejska 19 (syndyk adw. Wilhelm Lilker).

8) M. i S. Szmuszkowicz i I. Szlezynger (w Łodzi, Piotrkowska 62) — syndyk Ignacy Hirszfeld.

9) Rudolf i Augusta Arndtowie w Rudzie Bugaj, pod Zgierzem — cegielnia, kurator adw. Jakób Berger.

10) Kawiarnia Amerykańska New-York, sp. z ogr. odp., Piotrkowska 95 — kurator — Wacław Gutner.

Pozatem wniosła podanie o udzielenie odroczenia wypłat firma „Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański" i „Janina Jaworska i S-ka" w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 45, termin rozpoznania którego wyznaczono na 17-go kwietnia r. b., a w sprawie podania firmy „Bracia H. D. i M. Rubin" Pomorska 8 o odroczenie wypłat w terminie 20 marca r. b. rozprawę odroczono, wobec toczących się pertraktacyj ugodowych między firmą a jej wierzycielami.

•

Plan wykładów i seminarjów dla aplikantów adwokackich w miesiącu kwietniu 1934 r.

Dnia 11. 4. 1934	o godz.	20	— Kodeks Postępowania Karnego — adw. K. Hartman,
„ 11. 4.	„	„ 21	— Prawo Handlowe — adw. A. Zauberman,
„ 12. 4.	„	„ 20	— Prawo Administracyjne — adw. A. Beller,
„ 12. 4.	„	„ 21	— Prawo Karne — adw. R. Kempner,
„ 13. 4.	„	„ 20	— Kodeks Post. Cyw. — adw. St. Herman,
„ 13. 4.	„	„ 21	— Ustawodawstwo Podatkowe — adw. J. Adamowicz,
„ 18. 4.	„	„ 20	— Kodeks Post. Karnego — adw. K. Hartman,
„ 18. 4.	„	„ 21	— Prawo Spadkowe — adw. S. Szarogroder,
„ 19. 4.	„	„ 20	— Ustrój Adwokatury i Sądów Powsz. — adw. E. Moszkowski,
„ 19. 4.	„	„ 21	— Prawo Karne — adw. R. Kempner,
„ 20. 4.	„	„ 20	— Kodeks Post. Cyw. — adw. St. Herman,
„ 20. 4.	„	„ 21	— Prawo Hipoteczne — adw. A. Słomiński,
„ 25. 4.	„	„ 20	— Kodeks Post. Karnego — adw. K. Hartman,
„ 25. 4.	„	„ 21	— Prawo Spadkowe — adw. S. Szarogroder,
„ 26. 4.	„	„ 20	— Prawo Handlowe — adw. Eug. Zejda,
„ 26. 4.	„	„ 21	— Prawo Karne — adw. R. Kempner,
„ 27. 4.	„	„ 20	— Kodeks Post. Cyw. — adw. S. Herman,
„ 27. 4.	„	„ 21	— Ustawodawstwo Podatkowe — adw. I. Adamowicz.

Adwokat Dr. Leon Abramski wygłosił w dniu 22 marca r. b. w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Łodzi odczyt na temat: „Ochrona mniejszości i wierzycieli według nowego prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i prawa o spółkach akcyjnych".

Ogłoszenia

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi, Sekcja Miejska, niniejszem obwieszcza, że po Robercie Schmidlu (Szyndlu) zmarłym w Łodzi w dniu 15. października 1933 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Bałutach Nowych N. 102 Rep. hip. N. 16^{52}.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wyznaczony został na dzień 25. września 1934 r.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 10 marca 1934 r. *(—) H. Konarzewski*
Pisarz hipoteczny

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi. Sekcja Ziemska, niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. Stefanie Chylińskim, synie Mateusza, zmarłym w Brużycy, pow. łaskiego, w dniu 23. lipca 1920 roku, jako właścicielu 10 dziesięcin 474 i 1/2 sążni kw. czyli 19 morgów 269 i 1/3 prętów kw. uregulowanych w folwarku Brużyca vel Brużyca Wielka, powiatu łódzkiego Rep. hip. Nr. 4.

2. Antonim Domańskim, zmarłym w dniu 3. IX. 1921 roku w Grabowie, właścicielu działki N. 3 o pow. 7 dzies. 1648 sąż. kw. uregulowanej w księdze Karolewo Rp. 282, pow. łęczyckiego.

3. Wojciechu Gałczyńskim, zmarłym w dniu 20. II. 1929 roku, właścicielu działki gruntu N. 12 pod N. 11 działu II, połowy działki N. 19 do N. 12 działu II wsi Krężelewice pow. łęczyckiego N. rep. 317 oraz działek gruntu NN. 58 i 59 i 1/2 morgi z działki N. 56 w dziale II do N. 54 ad 3 i działek gruntu NN. 7 i 8, pochodzących z działki N. 54 do N. 54 w dziale II wykazu wsi Topola A. Rp. 757 pow. łęczyckiego.

4. Marjannie z Kotlińskich Tomczakowej II voto Głowackiej, zmarłej w Kutnie 24. I. 1934 r. właścicielce placu o powierzchni 219,7 łokci kw. wchodzącego w skład kolonji Nowe Krośniewice Rp. 444 pow. kutnowskiego.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 25. września 1934 roku w tutejszym Wydziale Hipotecznym.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 10 marca 1934 r.

(—) Henryk Konarzewski
Pisarz hipoteczny

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi, Sekcja Miejska niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. Lajbusiu Winerze, zmarłym w Łodzi w dniu 21. października 1933 roku, właścicielu niepodzielnej jednej czwartej części nieruchomości łódzkiej N. hip. 271 E, rep. hip. N. 580.

2. Abramie Cyterze, zmarłym w dniu 31. marca 1918 roku, w Łodzi współwłaścicielu nieruchomości łódzkiej N. hip. 17 rep. N. 627.

3. Józefie Zawiszy, zmarłym w Łodzi dnia 14. lutego 1934 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi N. hip. 2074 N. rep. 5409.

4. Józefie Bornsztajnie, zmarłym w Łodzi w dniu 27. września 1933 roku, współwłaścicielu placu, oznaczonego N. 53, wchodzącego w skład nieruchomości osady Radogoszcz N. 9 rep. 103 a. k.

5. Annie z Werków Priemas vel Primas vel Prymas, zmarłej w Dołach Stokowskich dnia 8. października 1926 roku, wierzycielce sumy marek 8000, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi N. hip. 4159 N. rep. 4811.

6. Taubie vel Toli z domu Ganc, zamężnej Potockiej, zmarłej w Łodzi w dniu 1. lutego 1934 roku, współwierzycielce sumy 20000 złotych z %% i kaucją 2000 złotych, zabezpieczonej na nieruchomości N. 819 1. Rep. N. 2717.

7. Abe Ginebergu vel Ginsbergu, zmarłym w Łodzi w dniu 20. stycznia 1934 roku, właścicielu nieruchomości łódzkiej N. hip. 232 B. rep. hip. N. 730.

8. Weronice Schnik, zmarłej w Łodzi w dniu 8. grudnia 1923 roku, wierzycielce kaucji w kwocie 80.000 marek, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi N. hip. 795 c. Rep. N. 1984.

9. Jakóbie Schultzu, zmarłym w Łodzi w dniu 20. lipca (2. sierpnia) 1906 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi N. 428 б. Rep. N. 2622.

10. Abramie Godesie, zmarłym w Łodzi w dniu 27. grudnia 1933 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości Bałuty Nowe N. 749 Rep. N. 16 863.

11. Karolu Gotfrydzie Mullerze, zmarłym w Łodzi w dniu 7. stycznia 1921 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości łódzkiej hip. N. 800 a, rep. hip. N. 3794.

12. Moszku Szlamie Muszelu, zmarłym w Łodzi w dniu 13. lutego 1922 roku, właścicielu niepodzielnej jednej czwartej części nieruchomości Radogoszcz N. 234 rep. hip. N. 103 117.

13. Auguście Gust, zmarłym w Łodzi w dniu 17. czerwca 1933 roku, współwłaścicielu nieruchomości Chojny N. VII N. rep. 135 74

14. Władysławie Wołkowskim, zmarłym w Zduńskiej-Woli w dniu 31. lipca 1933 roku, współwierzycielu sumy 7071.45 złotych z %% i kosztami 675.44 złotych, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi N. 2540, rep. N. 6098.

15. Karolinie-Kazimierze Karbowskiej, zmarłej w Łodzi w dniu 25. listopada 1924 roku, wierzycielce hipoteki prawnej na sumę 3000 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi N. 815 rep. N. 1297.

16. Surze-Ryfce Majzler, zmarłej w Łodzi w dniu 10. stycznia 1934 r. współwłaścicielce nieruchomości łódzkiej N. hip. 1392, rep. N. 1368.

17. Franciszku Lachowiczu, zmarłym w Łodzi w dniu 22. marca 1923 roku, właścicielu nieruchomości w Radogoszczu N. 263 Rep. N. 103^{150}.

18. Juljanie vel Juljuszu Dworzaku, zmarłym w Łodzi w dniu 22. marca 1934 r., właścicielu 3/4 niepodzielnych części nieruchomości w Łodzi N. 1999 Rep. N. 5196.

19. Helenie Sztiller, zmarłej w Łodzi w dniu 15. października 1933 r. współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi N. hip. 1108 b, Rep. N. 1383.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 25. października 1934 r. w tutejszym Wydziale Hipotecznym.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 7 kwietnia 1934 r.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi, Sekcja Ziemska niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. Racy vel Rasse Nejmark, zmarłej w dn. 14. XI. 1932 r., współwłaścicielce nieruchomości w Rudzie N. hip. 3. lit. A, rep. 103^{530} pow. łódzkiego.

2. Bartłomieju Bilskim, zmarłym w dniu 1/14. V. 1910 roku, właścicielu działki N. 2 o powierzchni 7 dziesięcin 232 sążni kw. uregulowanej pod N. 2 działu II w księdze Konstantynów pow. kutnowskiego Rp. 269.

3. Antonim Nowakowskim, zmarłym w Radogoszczu, pod Łodzią, w dniu 10. grudnia 1928 r., współwłaścicielu lewej połowy reszty placu obejmującego 615,40 sążni kw. czyli 8443,4 łokci kw. wchodzącego do dóbr Radogoszcz A. B. C. pow. łódzkiego.

4. Józefie Michalskim vel Michalaku, zmarłym w dn. 20. II (5. III) 1909 r. współwłaścicielu działki gruntu N. 25 o powierzchni 30 prętów kw. uregulowanej pod N. 16 dz. II t. I księgi „Koluszki Rp. 105 k", pow. brzezińskiego.

5. Helenie Świerczyńskiej, zmarłej w dniu 13. II. 1934 r. wierzycielce sumy 8000 rb. z%% i kaucją 800 rb. i ostrzeżenia o przerachowaniu w dziale IV pod i do N. 61 i ostrzeżenia na 5529 mk. 60 fenigów pod. N. 82 dz. IV wykazu hipotecznego Dóbr Koluszki N. Rp. 105 k, pow. brzezińskiego zaintabulowanych.

6. Antonim Prusinowskim, zmarłym w dniu 22. listopada 1914 r. w Sosnowcu, powiatu brzezińskiego, jako właścicielu: a) niepodzielnej połowy 6 morgów 150 prętów kw. w dobrach Tymianka lit. D. (Rep. N. 180), b) niepodzielnej połowy 7 morgów 150 prętów gruntu w dobrach Tymianka lit. A. (Rep. N. 182) i c) niepodzielnej połowy 7 morgów 150 prętów gruntu w części dóbr Tymianka A. D. (Rep. N. 182 c) powiatu brzezińskiego.

7. Antonim Kalinowskim, zmarłym w dn. 4. III. 1932 r., właścicielu 8/4 części nieruchomości „Osada w dobrach Jagodnica i Złotna" N. Rep. 163 pow. łódzkiego.

8. Michale Karasiaku, zmarłym w Wacławowie, pow. łęczyckiego, w dniu 27. grudnia 1916 r., właścicielu działek gruntu NN. 2 i 3 obejmujących każda po 3 dziesięciny 1409 sążni w dobrach Wacławów, powiatu łęczyckiego (Rep. N. 783).

9. Emilji Piotrowskiej, zmarłej w dn. 28. III. 1918 r. wierzycielce sumy 1000 rb. z %% i kaucją 100 rb., zabezpieczonej na dobrach Radogoszcz Rp. 96.

10. Franciszku Zarębskim, zmarłym we wsi Popień, pow. brzezińskiego w dniu 15. stycznia 1932 r., jako właścicielu działki gruntu N. 17 i reszty działki N. 18 oraz niepodzielnej połowy działek gruntu NN. 15 i 16 w kolonji N. VI, pow. brzezińskiego (Rep. 113 a).

11. Kosmie Możgunowie, synie Pawła, zmarłym w Wiskitnie A. Las, powiatu łódzkiego w dniu 11 listopada 1933 r., właścicielu działki gruntu obejmującej 3 dziesięciny 1512 sążni, w dobrach Lasy Wiskitno A., pow. łódzkiego (Rep. 35 b).

12. Elżbiecie z Jantzenów Maltzan zmarłej w dniu 15. XI. 1928 r., właścicielce niepodzielnej połowy dóbr ziemskich Goślub, pow. łęczyckiego Rp. 180.

13. Józefie Landowiczu, zmarłym w Ptaszkowicach w dniu 15. stycznia 1934 r., właścicielu: 1) majątku Ptaszkowice (Rep. hip. N. 152), 2) Kolonji Ptaszkowice N. I. Rep. hip. 152^{103}, 3) Kolonji Ptaszkowice N. II. Rep. hip. N. 152^{107}, wszystkich powiatu łaskiego.

14. Franciszce Adamczewskiej, zmarłej w Błocie, pow. łódzkiego w dniu 15 grudnia 1933 r., jako współwłaścicielce 1/3 części działki guntu N. 1 obejmującej 8 dziesięcin 300 sążni kw. w kolonji Wola Grzymkowa N. III. powiatu łódzkiego.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 25. października 1934 roku w tutejszym Wydziale Hipotecznym.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 7 kwietnia 1934 roku.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana przed niżej wymienionymi notarjuszami przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy zł.	przed notarjuszem	Dnia
171-e	Brzezińskiej	8.000	60.000	S. Baranowskim	2 lipca 1934 r.
2308	Senatorskiej	9.860	73.950	A. Rżewskim	2 lipca 1934 r.
18	Poprzecznej	10.500	78.750	S. Baranowskim	10 lipca 1934 r.
29	Podrzecznej	14.900	111.750	H. Klesem	„ „ „
47-B	Zawadzkiej	1.320	9.900	P. Lewieckim	„ „ „
48-F	Zawadzkiej	8.640	64.800	A. Rżewskim	„ „ „
64-b-d	Drewnowskiej	840	6.300	K. Okszą-Strzeleckim	„ „ „
211-A	Północnej	11.900	89.250	S. Tułeckim	„ „ „
536-A	Sienkiewicza	4.260	31.950	B. Witkowskim	„ „ „
311-c-d	Narutowicza	1.920	14.400	R. Wodzińskim	„ „ „
320-nnn/ooo	11-go Listopada	560	4.200	J. Zaborowskim	„ „ „
468-a	Cegielnianej	36.900	276.750	S. Baranowskim	11 lipca 1934 r.
493	Południowej	21.840	163.800	H. Klesem	„ „ „
506	Piotrkowskiej	11.960	89.700	P. Lewieckim	„ „ „
719-a	Wólczańskiej	30.000	225.000	K. Okszą-Strzeleckim	„ „ „
800-a	Żeromskiego	7.700	57.750	S. Tułeckim	„ „ „
938-F, 938-G	Nawrot	13.000	97.500	R. Wodzińskim	„ „ „
1537	Al. I-go Maja	35.320	264.900	S. Baranowskim	12 lipca 1934 r.
1626	Al. I-go Maja	940	7.050	H. Klesem	„ „ „
2538	Południowej	21.200	159.000	P. Lewieckim	„ „ „
793-L	Zakątnej	2.340	17.550	A. Rżewskim	„ „ „
537-a	Sienkiewicza	7.320	54.900	S. Tułeckim	„ „ „
817-e	Kopernika	86.320	647.400	K. Okszą-Strzeleckim	20 lipca 1934 r.

Łódź, dnia 4 kwietnia 1934 r.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: DR. MICHAŁ SZTYKGOLD, ADWOKAT

Zarząd
KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ
SPÓŁKA AKCYJNA

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonarjuszów, że we wtorek, dnia 24 kwietnia 1934 roku, o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Banku Przemysłowców Łódzkich w Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 15

XXXIV Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1933 i pokwitowanie władz Spółki.
2. Podział zysków za rok 1933.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1934.
4. Wybór dwóch członków Zarządu (§ 26 statutu).
5. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej (§ 38 statutu).
6. Wolne wnioski z art. 54 prawa akcyjnego.

PP. Akcjonarjusze, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje albo kwity depozytowe notarjuszów lub krajowych instytucyj kredytowych w biurze Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Tramwajowa 6, najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1934 roku włącznie.

Dyrekcja
KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ
SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia niniejszem PP. Akcjonarjuszów, że od dnia 16 kwietnia 1934 roku wydawane będą PP. Akcjonarjuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1934 roku do 30 kwietnia 1935 roku.

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej Nr. 6 w godzinach od 8 do 14½ (w soboty od 8 do 12½) za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcyj wydany będzie 1 bilet.

Bilety wydane na okres bieżący a znajdujące się w posiadaniu PP. Akcjonarjuszów, po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.